

## Australijskie reakcje na wydarzenia 1956 roku w Polsce

### Wstęp

We współczesnej historiografii zimnej wojny jest zgoda co do tego, że wystąpienie robotników w Poznaniu w czerwcu 1956 r. – poznański Czerwiec – choć było wynikiem „głębokiego kryzysu wewnętrznego” w Polsce, „nie było pozbawione międzynarodowego oddziaływania”<sup>1</sup>. W ostatnich latach nauka skupiła się na analizie wpływu wydarzeń czerwcowych w Polsce na sprawy światowe. Co ciekawe, australijskimi działaniami w ramach polityki międzynarodowej i reakcjami na te zajścia nie zajmowano się w sposób systematyczny<sup>2</sup>. Mimo znaczenia wydarzeń czerwcowych dla działalności antykomunistycznej w Australii, w której powojenną imigrację polską (wypełniającą swoją misję przywrócenia Polsce niepodległości) wspierał miejscowy Kościół katolicki i wielu innych ideologicznych przeciwników reżimu sowieckiego, niemal nie istnieją naukowe monografie, artykuły czy studia dotyczące australijskich odpowiedzi na poznański Czerwiec.

Poznański Czerwiec zyskał tak duże znaczenie dla politycznych dziejów Australii, że ruch antykomunistyczny wykorzystał błyskawicznie wybrane relacje z wydarzeń w Polsce do zaostrzenia zażartych walk frakcyjnych w Australijskiej Partii Pracy (Australian Labor Party – ALP) i wśród jej sojuszników w głównym nurcie ruchu związkowego, pozostających w opozycji wobec rządzącej koalicji Partii Liberalnej (Liberal Party – LP) i Partii Wiejskiej (Country Party – CP). W ciągu tygodnia ALP i liderów związków zawodowych za milczenie w sprawie wydarzeń w Poznaniu zaatakowali związkowcy i politycy nastawieni antykomunistycznie, a także australijska prasa głównego nurtu

<sup>1</sup> C. Békés, *Cold War, Détente and the 1956 Hungarian Revolution*, dokument roboczy, nr 7, New York, International Center for Advanced Studies, wrzesień 2002, s. 7.

<sup>2</sup> Zob. *The Polish October 1956 in the world politics*, red. J. Rowiński, Warszawa 2007; P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy Polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001. W australijskich czasopismach naukowych wystąpienie poznańskich robotników pozostawało w cieniu kryzysu sueskiego. „The Australian Journal of Politics and History”, w którym australijska polityka zagraniczna była regularnie tematem numeru, w wydaniu z maja 1957 r. zajęła się wyłącznie konfliktem na Bliskim Wschodzie. Brzemienna w skutki publikacja wyników badań źródeł pt. *Australia in World Affairs 1956–1960* (Melbourne 1963) pod redakcją G. Greenwooda i N. Harpera nie dostarczała informacji na temat stanowiska Australii w sprawie wydarzeń w Poznaniu. Podobnie nie zwrócono na nie uwagi w późniejszych publikacjach naukowych dotyczących australijskiej polityki zagranicznej, w tym: *Australia in Peace and War*, red. T.B. Millar, Sydney 1991; S. Ward, *Australia and the British Embrace*, Melbourne 2001; zob. także: A. Hughes Henry, *The Gatekeepers of Australian Foreign Policy 1950–1966*, Melbourne 2015. Liczne biografie prominentnych przywódców politycznych lat pięćdziesiątych, w tym najnowsza (G. Henderson, *Santamaria: a most unusual man*, Melbourne 2015; J. Howard, *The Menzies era*, Sydney 2016), nie wspominają o wydarzeniach w Poznaniu.

i prasa katolicka<sup>3</sup>. Ignorowano przy tym milczenie rządu australijskiego i nie wywierano na niego nacisków, żeby udzielał zdecydowanych odpowiedzi osobom, które pragnęły ostrzejszej polityki zagranicznej wobec panującego w Polsce reżimu. Do końca lipca zamilkły także główne tytuły prasowe. Ich uwagę przykuła nacjonalizacja Kanału Sueskiego i agresywność działań brytyjskich, a rząd zajął się ich skutkami dla australijskiego handlu. Douglas Wilkie napisał: „Tak jak w przeszłości, Polacy muszą stoczyć własną bitwę przeciwko historii”<sup>4</sup>. Bruce Dawe, uznany w kraju poeta, skomentował to metaforycznie w sposób uszczypliwy: „A Polskę odłożono do akt z Samotraką”<sup>5</sup>.

Wydarzenia czerwcowe znacząco nie wpłynęły na pozytywny kierunek, w którym zmierzały stosunki między rządami Australii i Polski, zainicjowane w maju 1956 r. przed wystąpieniem robotników w Poznaniu. Podobnie jak rząd brytyjski, który uznał te zajścia za „kwestię drugorzędną”<sup>6</sup>, a inaczej niż Stany Zjednoczone, które dostrzegły szansę propagandowego wykorzystania sytuacji w Polsce<sup>7</sup>, rząd australijski zachował dystans do sprawy. Uznał poznański Czerwiec za „zakłócenie” (ang. *disturbance*)<sup>8</sup> i sprawę wewnętrzną, którą powinien się zająć wyłącznie rząd polski. Taka postawa była zgodna z oficjalną polityką zagraniczną opartą na zasadzie nieingerencji, którą sformułowano w Australii ponad rok wcześniej<sup>9</sup>. Zrealizowano ją, np. odmawiając zwrócenia się do Polski w sprawie uwolnienia więźniów politycznych, w tym kard. Wyszyńskiego, co uzasadniono „bezcelowością”<sup>10</sup>. Wydarzenia w czerwcu 1956 r. w Poznaniu nie sprzyjały prowadzeniu polityki, która zmierzała do normalizacji stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim i pogłębianiu relacji z Polską dzięki umowom handlowym i dyplomatycznym. Czerwiec ’56 był dla rządu Australii jedynie pewnym utrudnieniem na drodze do zbliżenia ze Związkiem Sowieckim i jego satelitami.

Niniejszy artykuł przedstawia wpływ wydarzeń poznańskiego Czerwca i ich bezpośrednich następstw na Australię. Analizuje zakres i siłę reakcji na wydarzenia czerwcowe powojennej społeczności polskich emigrantów (głównie katolików), którzy niedługo wcześniej przybyli do Australii, a także ukazuje australijską politykę zagraniczną w stosunku do wydarzeń w Poznaniu. Ze względu na brak literatury przedmiotu w artykule wykorzystano głównie źródła, które obejmują prasę australijską i polonijną, dokumenty Polskiego Instytutu Historycznego, zgromadzone w Bibliotece Narodowej Australii, i niedawno ujawnione dokumenty australijskiego Departamentu Spraw Zagranicznych.

<sup>3</sup> ACTU *Chided for Silence on Poznan Deaths*, „The Canberra Times” (Canberra), 9 VII 1956, s. 3.

<sup>4</sup> *New Dawn in Poland*, „The Advertiser” (Adelaide), 3 VII 1956, s. 2. Douglas Wilkie zyskał sławę jako korespondent wojenny pisma „The Herald”, ale potem został jednym z najbardziej szanowanych komentatorów spraw krajowych, gdy pisał do „Sun News-Pictorial” w latach 1946–1986.

<sup>5</sup> B. Dawe, *Poznan: July, 1956*, [w:] *No Fixed Address*, Melbourne 1962, s. 36. Zob. Aneks.

<sup>6</sup> A. Deighton, *A Different 1956: British Responses to the Polish Events, June–November 1956*, „Cold War History” 2006, t. 6, z. 4, s. 457.

<sup>7</sup> US Department of State, Office of the Historian, *Notes of the Secretary of State’s Staff Meeting, Department of State*, nr 67, Washington, 29 VI 1956, 9.15; <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1955-57v25/ch6>; (dostęp: 25 II 2016).

<sup>8</sup> National Archives of Australia (dalej: NAA), A10302, 1956/1448, Poznan-Disturbances.

<sup>9</sup> R.G. Menzies, *Statement in the House of Representatives Commonwealth of Australia*, 20 IV 1955, „Current Notes on International Affairs”, t. 26, Canberra 1955, s. 282.

<sup>10</sup> NAA, A10299, Casey: Ministerial Correspondence, *Casey’s response to Cameron’s letter*, 25 VI 1955 r.

## Wiedza i poglądy na temat poznańskiego Czerwca

Rankiem 30 czerwca 1956 r. radiowy serwis informacyjny i artykuły na pierwszej stronie gazet głównego nurtu donosiły Australijczykom o dramatycznych wydarzeniach w Poznaniu 28 czerwca. Wówczas, przed erą telewizji, prasa codzienna wydawana w stolicach stanów i w dużych ośrodkach regionalnych miała zasadniczy wpływ na kształtowanie opinii publicznej i poglądów, pozostając głównym źródłem wiadomości i komentarzy. „Bunt przeciwko sowieckiemu reżimowi”, „antykomunistyczne zamieszki”, „największa rewolta przeciw czerwonym”, „Polacy buntują się przeciwko czerwonym panom”, „zamieszki w Polsce”, „powstanie” oraz „bunt robotników” to niektóre z określeń używanych do opisu tragicznych wydarzeń. Sprawily one, że zdarzenia w Poznaniu postrzegano wyłącznie jako wewnątrz krajową awanturę – mimo ich dramatyzmu i wagi – co było interpretacją dogodną dla australijskiego rządu.

Media uwypukliły i szczegółowo relacjonowały te zajścia ze względu na brak innych spraw lokalnych, krajowych lub międzynarodowych. Wypowiedzi biznesmenów odwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie uczyniły doniesienia bliskimi i autentycznymi. Naoczny świadek opisał „poznańskich robotników na demonstracji”, którzy krzyczeli: „Chcemy chleba”, „Precz z Sowietami”, „To nasza rewolucja”<sup>11</sup>, i nakreślił niepokojący obraz robotników „trzymających się za ramiona” i idących „wprost pod ogień karabinów maszynowych polskiego wojska”, czołgów i wozów pancernych patrolujących ulice Poznania oraz dział przeciwlotniczych na rynku, kobiet i dzieci uciekających ulicami, robotników niekłaniających się kulom, heroizmu polskich żołnierzy odmawiających otwarcia ognia do rodaków<sup>12</sup>. Australijska prasa szczegółowo opisała wydarzenia, w tym atak na gmach rządzącej partii komunistycznej i inne budynki, ostrzelanie więzienia, przewracanie tramwajów oraz, co istotne, ściągnięcie „rosyjskich” flag<sup>13</sup>. Uwydatniono opinię Australijczyka – naocznego świadka wydarzeń, który powiedział, że „najbardziej uderzającym czynnikiem w tamtejszych zamieszkach [...] było silne nastawienie antyrosyjskie [...] widoczne we wszystkich klasach społecznych”. Podano liczbę ofiar wynoszącą „38 zabitych i 270 rannych”, które były skutkiem „otwarcia ognia do protestujących przez Wojsko Polskie pod dowództwem sowieckich oficerów”<sup>14</sup>.

Źródłem informacji dla prasy australijskiej, która była z natury nieufna wobec wschodnioeuropejskich agencji prasowych, były głównie AAP, Reuter i agencje londyńskie, które korzystały z doniesień z pierwszej ręki – od korespondentów i biznesmenów z Zachodu uczestniczących w Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Wczesne doniesienia prasowe zawierały refleksje na temat przyczyn wydarzeń w Poznaniu. Częstym wyjaśnieniem była „bieda”. „Niezadowolenie z niskiej stopy życiowej”, a także „cięcia wynagrodzeń i drastyczna podwyżka cen w połączeniu z silnymi uczuciami narodowymi i religijnymi” były uważane za główne przyczyny „buntu”<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> *Polish Troops Fire on Rioting Workers*, „The Age” (Melbourne), 30 VI 1956, s. 1.

<sup>12</sup> *Poles Marched Arm in Arm to Death*, „The News” (Adelaide), 30 VI 1956, s. 1.

<sup>13</sup> *Riot Against Soviet Regime: 38 Poles Die*, „The Mercury” (Hobart), 30 VI 1956, s. 1.

<sup>14</sup> *38 Die as Strikers in Poland Clash with Troops*, „Sydney Morning Herald” (Sydney), 30 VI 1956, s. 1.

<sup>15</sup> *Poznan Revolt was Fanned by Wages Cut*, „The Mercury” (Hobart), 10 VII 1956, s. 2; *Quiet in Poznan after Uprising*, „The Canberra Times” (Canberra), 3 VII 1956, s. 3.

Poznań postrzegano jako „symptom tego, co dzieje się w całej Polsce”<sup>16</sup>. Warunki dla rewolty wydawały się zachodnim obserwatorom korzystne. Twierdzili oni, że zamieszki nastąpiły po ogólnym rozluźnieniu surowych rządów komunistycznych w Polsce<sup>17</sup>, co „spowodowało zamieszanie w partii komunistycznej i jej kierownictwie”, pozostawiając „wątpliwości i niepewność dotyczące prawdziwego znaczenia konfliktu wynikłego z detronizacji Stalina”<sup>18</sup>. Z drugiej strony organ Komunistycznej Partii Australii (Communist Party of Australia – CPA), „Tribune”, na podstawie oficjalnego stanowiska polskiego i sowieckiego stwierdził, że sytuacja gospodarcza i ekonomiczna w Polsce nie mają z zamieszkami nic wspólnego, a „odpowiadają za nie byli faszystowscy oficerowie z zagranicy”, którzy mieli prowokować zajścia<sup>19</sup>.

Kolejnym wątkiem pojawiającym się w prasie były spekulacje na temat znaczenia i potencjalnych skutków poznańskiego Czerwca dla Związku Sowieckiego. W artykułach wstępnych zwracano uwagę na „»nowy obszar, gdzie czerwoni mają problemy«, miejsce potencjalnie największego zagrożenia dla Rosji od czasów II wojny światowej”<sup>20</sup>. Redakcja „Canberra Times” uważała, że „rosyjska kontrola nie sflamsiła polskiego oporu” i ostrzegła, że „nie należy lekceważyć polskiego ruchu nacjonalistycznego”<sup>21</sup>. Cytowała także londyński dziennik „Daily Mail”, w którym padło przypuszczenie, że „poznańskie powstanie” zmusi Chruszczowa do „ponownego przemyślenia swojej polityki »odwilży«,” i stwierdzenie, że incydent w Poznaniu mógłby na Chruszczowa zadziałać tak, jak zamieszki w Berlinie w 1953 r. na Berię<sup>22</sup>. Były także doniesienia o rozprzestrzenianiu się rozruchów: „Zamieszki w Polsce mogą być iskrą w beczce prochu na Węgrzech i w Czechosłowacji”. Pisano o „duchu rewolucyjnym” w Rumunii, Albanii i państwach bałtyckich<sup>23</sup>.

Australijska prasa katolicka w stolicach różnych stanów i w ośrodkach regionalnych optymistycznie przewidywała „możliwą kontrrewolucję” w Polsce. Organ ruchu antykomunistycznego, „Newsweekly”, przypisał problemy Polski „rażącej niezdolności ustroju komunistycznego do rozwiązania podstawowych problemów gospodarczych i zapewnienia masom czegoś ponad niezbędne minimum”<sup>24</sup>. Redakcja uważała, że wydarzenia czerwcowe wywołała wcześniejsza rewolta polskich intelektualistów sprzeciwiających się sowietyzacji polskiej kultury. Gazeta wzywała do „bardziej wnikliwej i krytycznej analizy odrzucenia Stalina przez Chruszczowa”<sup>25</sup>. Tygodnik „Newsweekly” był także jednym z pierwszych, które wypuściły w artykule wstępnym mocny komentarz krytykujący Zachód – stwierdzono w nim, że kraje zachodnie były „zdezorganizowane i zdezorientowane” i „niezdolne do wykorzystania choćby w najmniejszym stopniu

<sup>16</sup> *Fatal Rioting in Poland 'New Red Trouble'*, „Courier Mail” (Brisbane), 30 VI 1956, s. 4.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Shortages Seen as Cause of Riots*, „The Advertiser” (Adelaide), 2 VII 1956, s. 2.

<sup>19</sup> *Workers Help to Quell Fascist-led Violence*, „Tribune” (Melbourne), 4 VII 1956, s. 3.

<sup>20</sup> *Fatal Rioting in Poland 'New Red Trouble'*, „Courier Mail” (Brisbane), 30 VI 1956, s. 4.

<sup>21</sup> *Polish Nationalism Persists*, „The Canberra Times” (Canberra), 2 VII 1956, s. 2.

<sup>22</sup> *Quiet in Poznan after Uprising*, „The Canberra Times” (Canberra), 3 VII 1956, s. 3.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Poland is a Powder Keg*, „Newsweekly” (Melbourne), 11 VII 1956, s. 2 (tu wypowiedź polskiego intelektualisty Czesława Miłosza dotycząca „problemów komunizmu”).

<sup>25</sup> *Anti-Red Riots in Poland*, „The Catholic Weekly” (Sydney), 5 VII 1956, s. 13.

szans, które mogą z tego [tj. wydarzeń w Poznaniu] wynikać”. Redakcja utrzymywała, że „wobec nadnaturalnych jęków ofiar” wydarzeń poznańskich milczenie Zachodu świadczyło o nadejściu nowej epoki polityki ustępstw wobec Związku Sowieckiego<sup>26</sup>. „The Advocate”, katolicka gazeta z Melbourne, wyraził podobną opinię: jest mało prawdopodobne, że bunt Polaków poskutkuje czymś innym niż tylko fala sensacyjnych doniesień o przelewie krwi i dokonywanych przez milicję czystkach, nie należy więc się spodziewać głębszych zmian w polityce ustępstw bądź gadaninie o współistnieniu zmuszającym do konkurencji<sup>27</sup>.

Wyważone artykuły wstępne w prasie australijskiej nie skłaniały rządu do zajęcia wyraźnego stanowiska. Doradzano w nich niemieszanie się do tej sprawy. Doświadczony dziennikarz zajmujący się sprawami zagranicznymi, Douglas Wilkie, twierdził, że Zachód niewiele mógł zrobić w sprawie wydarzeń w Poznaniu. Wstępniaki jego autorstwa zawierały dozę życzliwej *Realpolitik*: „Czy Zachód może zaoferować Polakom w ich obecnej walce z tyranią coś ponad okrzyki kibiców? Tak naprawdę Zachód może zrobić bardzo niewiele [...]. Posunięcia mające na celu wsparcie polskich robotników stanowiłyby dla Kremla zachętę do ponownego przemyslenia polityki współistnienia i narzucenia Polsce ponownej okupacji przez Armię Czerwoną. Tak jak w przeszłości, Polacy muszą stoczyć własną bitwę przeciwko historii”<sup>28</sup>.

Prasa odwracała uwagę opinii publicznej od poczynań rządu, atakując opozycyjną ALP za jej milczenie na temat wydarzeń w Poznaniu. Komentując oświadczenie w sprawie poznańskiego Czerwca, opublikowane przez Wspólną Komisję Parlamentarną ds. Zagranicznych, katolicki tygodnik „Newsweekly”<sup>29</sup> i wydawany w Adelaide „Sunday Mail” potępiły lidera opozycji, Herberta Vere’a Evatta za jego „niechlubne pominięcia” i „pełne strachu milczenie w sprawie zamieszek”, motywowane wewnętrznymi konfliktami w ALP i „skutecznością komunistycznej propagandy w Australii”<sup>30</sup>. Evatta wybrano jako cel, gdyż sam siebie postrzegał jako „obywatelsko nastawionego wolnościowca o światowym znaczeniu”<sup>31</sup>. Jako przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w latach 1948–1949, który brał udział w przygotowywaniu tekstu Powszechnej deklaracji praw człowieka, znał szczegółowo Kartę Narodów Zjednoczonych, która wykluczała ingerencję w sprawy wewnętrzne kraju, dlatego podjęcie przez niego działań międzynarodowych było mało prawdopodobne. Winiono go za zaostrzenie podziałów w ruchu labourzystowskim i za porażkę ALP w niedawnych wyborach federalnych. Jego strategia minimalizacji zagrożeń dla własnej pozycji przywódczej polegała na niewychylaniu się, co wymagało milczenia, m.in. w takich spr-

<sup>26</sup> *There’s Fervent in Poland*, „Newsweekly” (Melbourne), 4 VII 1956, s. 9.

<sup>27</sup> *The Polish Rising and the West*, „The Advocate” (Melbourne), 5 VII 1956, s. 8.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *There’s Fervent in Poland...*

<sup>30</sup> *Labor’s Silence on Food Riots by Workers*, „The Sunday Mail” (Adelaide), 7 VII 1956, s. 24. Alan Reid napisał „we wrześniu 1954 r. [ukazał się] artykuł prasowy podkreślający polityczne wpływy antykomunistycznego aktywisty B.A. Santamarii, co przyspieszyło podział wśród labourzystów”. W 1957 r. Reida wydano z Australijskiej Partii Pracy – zob. S. Holt, *Reid, Alan Douglas (1914–1987)* [w:] *Australian Dictionary of Biography*, <http://adb.anu.edu.au/biography/reid-alan-douglas-14435/text25519> (dostęp: 25 I 2016).

<sup>31</sup> *Labor’s Silence on Food Riots by Workers...*

wach, jak wydarzenia w Poznaniu. Poparcie dla sprawy polskiej wiązało się z ryzykiem wypuklenia problemu komunizmu, co mogło się okazać szkodliwe dla australijskiego ruchu robotniczego. Milczenie ALP i jej sojusznika, Australijskiej Rady Związków Zawodowych (Australian Council of Trade Unions – ACTU) na temat poznańskiego Czerwca, było przemyślaną strategią mającą na celu minimalizację szans przeciwników, dla których ta sprawa była pożywką do utrzymywania komunizmu w roli głównego tematu politycznego. ACTU twierdziła, że nie może działać w sprawie Poznania, dopóki Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych (International Confederation of Free Trades Unions – ICFTU) nie zakończy swojego śledztwa<sup>32</sup>. Przed publikacją raportu ICTFU (w sierpniu 1956 r.) poznański Czerwiec zdążył zginąć w cieniu kryzysu sueskiego<sup>33</sup>.

Przez dwa tygodnie od poznańskiego Czerwca na łamach australijskiej prasy toczyła się debata na temat kryzysu społecznego, politycznego i gospodarczego w Polsce – jego przyczyn i znaczenia dla niedawno wprowadzonej „odwilży” w stosunkach między Wschodem a Zachodem oraz odpowiednich reakcji Zachodu. Prasa polonijna, na którą składały się trzy ogólnokrajowe gazety oraz różne gazety i biuletyny o zasięgu stanowym, wydała dodatkowe publikacje anglojęzyczne, co odzwierciedlało jej szczególne zainteresowanie tematem i chęć wpłynięcia na szerszą społeczność australijską, partie polityczne i rząd.

## Polonia i sprzymierzeni aktywiści

Do czerwca 1954 r. w australijskich statystykach szacowano, że w kraju mieszka 65 tys. osób polskiego pochodzenia, w tym 56 594 osoby urodzone w Polsce i 8406 osób urodzonych gdzie indziej (głównie w ośrodkach dla przesiedleńców w Niemczech i innych obozach dla uchodźców). Trzy czwarte australijskiej Polonii skupiało się w stanach Wiktoria i Nowa Południowa Walia, a pozostali mieszkali w Australii Południowej, Australii Zachodniej, Queensland i Tasmanii<sup>34</sup>. Większość z tych osób to powojenni przesiedleńcy, którzy nie zdecydowali się na powrót do Polski po zakończeniu II wojny światowej, gdyż wielu z nich miało swoje domy na terenach włączonych do Związku Sowieckiego. Nie uważając nowego rządu w powojennej Polsce „ani za prawowity, ani za prawdziwie polski”, tak zwani „niezdolni do repatriacji”<sup>35</sup> polscy przesiedleńcy uznali, że mogą służyć krajowi, pozostając na emigracji<sup>36</sup>. Pojawiła się wyraźnie odmienna polska mentalność emigrancka, zwłaszcza wśród inteligencji, która uważała się

<sup>32</sup> *Shooting of Poles Attacked by Unions*, „The News” (Adelaide), 9 VII 1956, s. 21.

<sup>33</sup> *The Industrial Front*, „Central Queensland Herald” (Townsville), 23 VIII 1956, s. 16.

<sup>34</sup> C. Price, *The demography of Polish settlers in Australia* [w:] *Polish People and Culture in Australia*, red. R. Sussex, J. Zubrzycki, Canberra 1985, s. 21. Struktura wyznaniowa: katolicy – 73%, żydzi – 18%, prawosławni – 5,2%, luteranie – 1,2 %, chrześcijanie innych wyznań – 2,1%.

<sup>35</sup> *Europe's DPs Take the Long Road Home*, „The Daily News” (Perth), 21 VII 1945, s. 7. Terminami „niezdolny do repatriacji” (ang. *non-repatriable*) i „niezdolny do powrotu” (*non-returnee*) organizacje pozarządowe w części Niemiec okupowanej przez aliantów zachodnich określały „tysiące bezpaństwowców, którzy już nie mieli domów lub którzy nie chcieli wrócić do domu”.

<sup>36</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *The Formation of the Polish Community in Great Britain 1939–50*, London 1989, s. 357.

za spadkobiercę tradycji walk o wolność toczonych przez wcześniejszą emigrację. Życie organizacji polonijnych w Australii we wczesnych latach pięćdziesiątych było silnie scentralizowane i skupiało się wokół zjawiska, które socjolog Jerzy Zubrzycki traktował jako „wymyśloną» kontynuację struktur administracyjnych z czasu wojny», podobną do tej, którą praktykowali Polscy emigranci w Wielkiej Brytanii<sup>37</sup>.

Naczelne zasady wyznawane przez wielu polskich intelektualistów w Australii to zachowanie przedwojennych polskich wartości, pozostanie patriotą, uczestnictwo w ceremoniach religijnych i polityczny sprzeciw wobec komunistycznych władz Polski<sup>38</sup>. We wczesnych latach pięćdziesiątych wartości te przekazywano dzieciom w polskich szkołkach sobotnich albo niedzielnych i wyrażano je w antykomunistycznych manifestacjach, takich jak marsze przeciwko aresztowi domowemu kard. Wyszyńskiego w 1953 r.

Dokumenty Polskiego Instytutu Historycznego w Australii z 1953 r. pokazują, że polscy emigranci przyłączali się do organizacji antykomunistycznych w ciągu kilku lat po osiedleniu się w Australii. Polacy mieli przedstawicieli w Wiktoriańskim Komitecie Reprezentantów Krajów zza Żelaznej Kurtyny (Victorian Committee of Representatives of Countries from behind the Iron Curtain), który założono na początku 1953 r. w celu śledzenia ówczesnych problemów politycznych, kulturalnych i ekonomicznych. W jego skład wchodził delegaci innych grup imigrantów, w tym Ukraińcy, Węgrzy, Czesi, Jugosłowianie, Łotysze i Rosjanie<sup>39</sup>. Działacze polscy nawiązali także kontakty z partiami politycznymi, zwłaszcza z antykomunistycznym skrzydłem australijskiego ruchu labourzystowskiego.

Migracja Polaków i osób innych narodowości z krajów Europy Wschodniej rządzonych przez komunistów do Australii zbiegła się w czasie z początkiem zimnej wojny i kształtowaniem się w osobliwy sposób australijskiego życia politycznego. Obawa przed sowieckimi ambicjami i rozwój Ruchu Katolickich Studiów Społecznych (Catholic Social Studies Movement), niezależnego, a także wewnątrz związków zawodowych oraz ALP, przyczyniły się do zaszczepienia bezkompromisowej postawy antykomunistycznej w polityce i doprowadziły do podziałów w organizacjach robotniczych, co poskutkowało formalnym rozpadem ALP i utworzeniem kolejnej partii politycznej. Partia ta – oficjalnie nosząca nazwę Australijskiej Partii Pracy (Antykomunistycznej) (Australian Labor Party [Anti-Communist]), ale potocznie nazywana Antykomunistyczną Partią Pracy (Anti-Communist Labor Party), dopóki nie zmieniła nazwy na Demokratyczną Partię Pracy (Democratic Labor Party) – składała się na ogół z ludzi znanych jako Industrial Groupers

<sup>37</sup> J. Zubrzycki, *Polonia australijska*, „Kultura” 1958, z. 3, s. 86. Więcej informacji na temat polityki migracyjnej Australii i przesiedleńców w: E. Kunz, *Displaced Persons. Calwell's New Australians*, Canberra 1988, s. 253–260; J. Persian, „Chifley liked them Blond’: Dp Immigrants for Australia”, „History Australia” 2015, t. 12, nr 2, s. 80–101; J. Jupp (ed.), *The Australian People. An Encyclopedia of the Nation, Its People and Their Origins*, Cambridge 2001, s. 62–85, 621–632, 752–856; J. Lencznarowicz, *Przełom w australijskiej polityce imigracyjnej po II wojnie światowej*, „Przegląd Polonijny”, R. 1991 (XVII), z. 4; *idem*, *Przemiany ideologii i polityki etnicznej w Australii po II wojnie światowej: od asymilacji do wielokulturowości [w:] Imigranci i społeczeństwa przyjmujące. Migracje i społeczeństwo*, t. 5, Warszawa 2005, s. 107–127.

<sup>38</sup> J. Pakulski, *Polish migrants in Hobart. A study of community formation [w:] Polish People and Culture in Australia*, red. R. Sussex, J. Zubrzycki, Canberra 1985, s. 88–89.

<sup>39</sup> National Library of Australia (dalej: NLA), Polish Historical Institute in Australia (1947), Records of the Polish Historical Institute in Australia, *Report from an Anti-Communist Meeting*, MS 9562, box 2.

lub Groupers i ich sympatyków o podobnej orientacji politycznej. Groupers byli członkami komórek (zwanymi Industrial Groups) formowanych w ramach związków zawodowych w celu zwalczania infiltracji ze strony komunistów. Industrial Groupers byli powiązani z Ruchem Katolickich Studiów Społecznych, a być może nawet inspirowali się tym ruchem. Polscy emigranci, tradycyjnie związani z Kościołem katolickim, i inni uchodźcy z państw w sowieckiej strefie wpływów w naturalny sposób ciążyli ku działalności antykomunistycznej. Kontakty z siłami antykomunistycznymi wzmagaly się w czasie kryzysów. Wydarzenia poznańskie przyczyniły do krystalizacji postaw antykomunistycznych, stanowiąc okazję do wystąpienia na forum publicznym oraz ujawnienia swojego światopoglądu i moralnego oburzenia bezwładnością świata politycznego i obojętnością rządu.

Zaczątki koalicji antykomunistycznej, które pojawiły się w odpowiedzi na poznański Czerwiec, funkcjonowały na obrzeżach australijskiego życia społecznego i politycznego. Ich przydatność dla rządu Menziesia – wybranego niedługo wcześniej na kolejną kadencję – była ograniczona. Choć Polaków i innych powojennych imigrantów z Europy Wschodniej witano serdecznie, uważano ich za element spoza głównego nurtu, co objawiło się w oficjalnym określeniu „nowi Australijczycy”<sup>40</sup> i mniej pochlebnych etykietach w języku potocznym, takich jak *Balts*, *blockheads* (tumany), *white-wogs* (białe bambusy). Powojennych przybyszów z Europy uznano za ludność na tyle odmienną, że rząd poczuł się zobowiązany do utworzenia we wczesnych latach pięćdziesiątych agendy o nazwie Rada Dobrego Sąsiedztwa (Good Neighbour Council) w celu umożliwienia ich asymilacji w społeczeństwie anglo-australijskim. W połowie tej dekady imigranci z Europy Wschodniej pracowali głównie<sup>41</sup> fizycznie w australijskich zakładach produkcyjnych, budownictwie i komunikacji miejskiej, co było głównym czynnikiem kształtującym ich status społeczno-ekonomiczny i ich oddziaływanie na rząd.

Podobnie jak społeczność imigrantów, Kościół rzymskokatolicki w Australii w zasadzie nie należał do establishmentu społecznego, kulturalnego i politycznego, w którym dominowały brytyjskie tradycje protestanckie. Mimo swoich historycznych powiązań z kulturą klasy pracującej przywódcy Kościoła katolickiego z kard. Gilroyem na czele starali się unikać zaangażowania politycznego i konfliktów na tle wyznaniowym, próbując uzyskać legitymację społeczną. Podczas kryzysu w ruchu labourzystowskim, wynikającego ze sprzecznych postaw wobec komunizmu w połowie 1955 r., biskupi wspólnie sprzeciwili się posunięciom, które miały w sposób bardziej formalny powiązać australijski katolicyzm z Antykomunistyczną Partią Pracy. W liście pasterskim episkopatu jasno stwierdzono, że wierni mają „wolność głosowania na taki program, partię lub kandydata, jakich chcą”<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Autorem określenia jest Arthur Calwell, który jako minister ds. imigracji inicjował powojenny proces sprowadzania przesiedleńców z Europy (zob. C. Kiernan, *Calwell: a personal and political biography*, Melbourne 1978, s. 129).

<sup>41</sup> Po swoim osiedleniu się w Australii znaczna liczba polskich imigrantów znalazła zatrudnienie w powojennych rządowych przedsięwzięciach infrastrukturalnych, np. programach leśnych i hydroelektrycznych. Do 1954 r. niemal połowa urodzonych w Polsce mężczyzn pracujących w Australii była zatrudniona w przemyśle ciężkim i lekkim. Ich liczba znacznie przewyższała liczebność innych grup imigrantów, np. Holendrów, Brytyjczyków i Włochów (zob. J. Zubrzycki, *Polonia australijska...*, s. 91).

<sup>42</sup> *Bishops' Pastoral Letter On Groups: NOTORIOUS MOVEMENT: Too Hot to Handle*, „The Worker”, (Brisbane), 16 V 1955, s. 5.



List pasterski nie wykluczał jednak działalności politycznej, a sprzeciw Kościoła wobec komunizmu na poziomie ideologicznym pozwolił na wykorzystanie ambony jako ważnego miejsca demonstracji związanych z wydarzeniami w Poznaniu. We właściwym czasie, tj. 29 czerwca 1956 r., dzień po zajściach w Poznaniu, opublikowano list apostolski *Ad apostolorum principis: o komunizmie i Kościele w Chinach*. Przywoływali go w lipcu duchowni otwarcie upamiętniający poznański Czerwiec, tacy jak abp Guilford Young z Tasmanii, podczas mszy za poznańskich robotników w Hobart. Ordynariusz przypomniał tam o złu „ateistycznego materializmu”<sup>43</sup>. Kapłani zajmujący się opieką duszpasterską nad Polonią uznali wsparcie akcji związanych z wydarzeniami w Poznaniu za swój obowiązek. Działania katolickich duchownych, zwłaszcza kapelanów polskich imigrantów, były dostrzegalne w organizacyjnych aspektach demonstracji, podczas których celebrowali oni specjalne msze za ofiary zamieszek, stawali się członkami specjalnych komitetów zakładanych wkrótce po masakrze w Poznaniu lub organizowali protesty bądź pośredniczyli między świeckimi aktywistami a hierarchią kościelną. Na przykład ks. Jan Rutkowski SDB koordynował pierwsze spotkanie dotyczące planów demonstracji w Adelaide i za pośrednictwem lokalnej prasy w Australii Południowej domagał się, żeby „przywódcy związkowi i polityczni także zorganizowali protesty przeciwko działaniom polskiego rządu”<sup>44</sup> oraz celebrował 7 lipca *missa pro defunctis* za ofiary wydarzeń poznańskich<sup>45</sup>.

Choć australijski Kościół katolicki nie wystosował oficjalnego oświadczenia, znaczna część biskupów, w tym Young z Tasmanii, Duhig z Queensland i Beovich z Australii Południowej, odegrała zauważalną rolę w upamiętnieniu tragedii w Poznaniu. Young współpracował z intelektualistami, także wybitnym przedstawicielem polskiej inteligencji, dr. Tadeuszem Wójtowiczem (niegdysiejszym uczniem Brunona Schulza)<sup>46</sup>, i miał głęboki szacunek dla historii i kultury Polski. Liczące 700 osób zgromadzenie, ściśnięte w katedrze pw. Najświętszej Marii Panny w Hobart, uczestniczące w mszy żałobnej za ofiary poznańskiego Czerwca (z pieśniami po polsku), było oczarowane elokwencją bp. Younga potępiającego masakrę: „Wtrącając polskich kapłanów i biskupów do więzienia na dwanaście lat oraz mordując i aresztując niewinnych ludzi, biedni, oddający się złudzeniom agencji Kremla próbowali wyssać żywą, czerwoną krew z chrześcijańskiego serca Polski, ale spływająca ulicami Poznania krew odważnych ludzi ogłosiła światu, że serce prawdziwej Polski wciąż bije w agonii”<sup>47</sup>.

Zarówno Duhig, jak i Beovich w czasie mszy głosili w swoich diecezjach kazania upamiętniające wydarzenia czerwcowe. Zaangażowanie Beovicha było tak duże, że zyskał sobie miano „wielkiego przyjaciela Polaków”<sup>48</sup>. Wytrawny działacz, wiekowy

<sup>43</sup> Pius XII, *Ad Apostolorum Principis: On Communism and the Church in China*, ust. 11, [http://w2.vatican.va/content/pius-xii/en/encyclicals/documents/hf\\_p-xii\\_enc\\_29061958\\_ad-apostolorum-principis.html](http://w2.vatican.va/content/pius-xii/en/encyclicals/documents/hf_p-xii_enc_29061958_ad-apostolorum-principis.html) (dostęp: 11 II 2016).

<sup>44</sup> *SA Poles to Mourn Poznan Victims*, „The Advertiser” (Adelaide), 6 VII 1956, s. 5.

<sup>45</sup> *Pochód Manifestacyjny w Adelaide*, „Nasza Droga” (Adelaide/Melbourne), 29 VII 1956, s. 1.

<sup>46</sup> K.F. Korobacz, „An Imaginative Thinker: Tadeusz Piotr Wojtowicz”, szkic artykułu, s. 3.

<sup>47</sup> *Big Protest against Massacre at Poznan*, „The Age” (Melbourne), 9 VII 1956, s. 5.

<sup>48</sup> W. Jadcak, *Historia Związku Polaków w Południowej Australii* [w:] M. Szczepanowski, *Polacy w Południowej Australii 1948–1968*, Adelaide 1971, s. 27.

abp Daniel Mannix z Melbourne, poparł sprawę polską swoim autorytetem 8 lipca. W opublikowanej odezwie do organizacji katolickich koszykarek (Victorian Catholic Girls' Basketball Association) poprosił o „współczucie i modlitwę za cierpiących za żelazną kurtyną, a zwłaszcza za mężny naród polski”<sup>49</sup>. „Jesteśmy winni Australijczykom polskiego pochodzenia współczucie dla ich rodaków w ich beznadziejnym położeniu w ojczyźnie, gdzie cierpią pod sowieckim jarzmem”<sup>50</sup>.

Zaangażowanie Kościoła nadało działaniom upamiętniającym poznański Czerwiec wymiar duchowy i walory mesjańskie, które odzwierciedlały tradycyjne powiązania między katolicyzmem a przedwojennym polskim nacjonalizmem. Nie bez znaczenia jest też to, że główne demonstracje związane z wydarzeniami w Polsce odbywały się w całej Australii głównie w niedziele i święta.

Epistemologiczne i ontologiczne fundamenty nauczania Kościoła stanowiły podłoże stanowiska Antykomunistycznej Partii Pracy i środowiska Industrial Groupers, a także koterii intelektualistów, którzy nadali tym kręgom kierunek ideologiczny, kształtując także postawę wobec poznańskiego Czerwca. Antykomunistyczna Partia Pracy, wciąż w powijakach i nieduża pod względem liczby członków (z wyjątkiem stanu Wiktorii), postrzegając zaangażowanie w demonstracje związane z protestami w Poznaniu jako okazję do konsolidacji nastawionych antysowiecko środowisk imigranckich, a zwłaszcza Polonii, silnie związanej z Kościołem, i utworzenie na tej bazie lojalnego i entuzjastycznego elektoratu. Przywódcy tej partii, tacy jak senator Frank McManus, Stan Keon i Frank Dowling, byli w pełni świadomi, tak jak ówczesni liderzy wszystkich partii politycznych, że w najbliższych wyborach federalnych zgłoszą około pół miliona imigrantów. Ponieważ około ćwierć miliona głosowało przeciwko ALP, Antykomunistyczna Partia Pracy była szczególnie aktywna w zabieganiu o głosy imigrantów. „W dzień i w nocy biegaliśmy do tych migrantów” – wspominał jeden z organizatorów tej partii<sup>51</sup>. Nie jest żadnym zbiegiem okoliczności, że na początku lipca 1956 r. – miesiąca, kiedy upamiętniano wydarzenia w Poznaniu – Antykomunistyczna Partia Pracy „pod przewodnictwem grupy Keona i McManusa z siedzibą w Wiktorii [...] zdecydowała potajemnie o założeniu struktur w Nowej Południowej Walii” w nadziei na „rekrutację członków spośród nowych Australijczyków”<sup>52</sup>.

Przywódcy Antykomunistycznej Partii Pracy i powiązani z nimi Groupers byli widoczni w trakcie działań upamiętniających wydarzenia w Poznaniu jako organizatorzy i jako główni mówcy na wiecach protestacyjnych. Centralna Egzekutywa natychmiast zareagowała na tragedię. Już 2 lipca sekretarz partii, Frank Mc Manus, napisał w jej imieniu do ministra spraw zagranicznych Richarda Caseya, domagając się, żeby rząd zaprotestował przeciwko takiemu traktowaniu poznańskich robotników<sup>53</sup>. Stan Keon odgrywał główną rolę w kontaktach z organizacjami imigranckimi jako organizator i główny mówca na demonstracji, która odbyła się w Melbourne 8 lipca, i pośrednik

<sup>49</sup> *Poles Attend Special Mass*, „The Age” (Melbourne), 9 VII 1956, s. 5.

<sup>50</sup> *Melbourne Poles March for Poznan Victims*, „The Advocate” (Melbourne), 12 VII 1956, s. 3.

<sup>51</sup> L. Richards, *Displaced Politics: Refugee Migrants in the Australian Political Context*, „La Trobe Sociology Papers” 1978, nr 45, s. 7.

<sup>52</sup> „Breakaway A.L.P.” on Way Here, „Sun-Herald” (Sydney), 15 VII 1956, s. 1.

<sup>53</sup> NAA, A10302, Poznan-Disturbances, McManus to Casey, 2 VII 1956 r.

przedstawicielstwa Wiktoriańskiego Komitetu Reprezentantów Krajów zza Żelaznej Kurtyny – jedynej delegacji w sprawie poznańskiego Czerwca, którą Casey przyjął<sup>54</sup>. Keon napisał także artykuł wstępny do katolickiej gazety „The Advocate”, w którym domagał się, żeby Australia poinformowała polskich robotników, że „ich ofiara nie poszła na marne i niezależnie od tego, ile razy rosyjscy przywódcy uściskną dłonie przywódcom Zachodu, ile kieliszków szampana wypije sir Anthony Eden oraz Rosjanie Bułganin i Chruszczow, australijscy robotnicy nie przykładają ręki do tych zrad”<sup>55</sup>.

Powiązania Polonii z Kościołem i działalnością antykomunistyczną w Australii pozwoliły na kontakt z antykomunistycznie nastawionymi intelektualistami, w tym uznanymi w kraju poetami – Jamesem McAuleyem i Bruce’em Dawe’em oraz żydowskim intelektualistą polskiego pochodzenia, Ryszardem Krygierem – członkiem Australijskiego Komitetu Wolności Kultury (Australian Committee for Cultural Freedom) i współzałożycielem czasopism „Free Spirit” oraz „Quadrant”. Krygier dostarczył prasie polonijnej kilku znaczących reakcji na wydarzenia poznańskie. *Reflections on Poznan* McAuleya, wydrukowane pierwotnie w „The Free Spirit”, stanowiły wartościowy pod względem literackim artykuł wstępny, napisany na potrzeby specjalnego biuletynu na temat poznańskiego Czerwca. McAuley potępił zainicjowaną właśnie politykę zachodnią „zmuszającą do konkurencyjnego współistnienia” z Sowietami jako „współistnienia z agresywnym złem”, które ostatecznie doprowadziłoby do „zniszczenia nas samych”. Proponował w zamian politykę, która „wykorzystywałaby każdy brak spójności i sprzeczność oraz brak lojalności wewnątrz pozornego monolitu komunizmu”<sup>56</sup>. W tym samym biuletynie opublikowano także tekst brytyjskiego dziennikarza Malcolma Muggerdidge’a, w którym określono wydarzenia w Poznaniu jako „rewoltę” i „jedną z najważniejszych i dodających odwagi spraw, które zdarzyły się od czasu ostatecznego zwycięstwa nad nazistowską agresją i nazistowskim materializmem totalitarnym”. Autor stwierdził, „że w Polsce, podobnie jak w innych satelitach oraz w samym ZSRR, materialna władza nie wystarcza do podporządkowania sobie ludzkich dusz” i że „monolityczny sowiecki reżim zaczyna się kruszyć”<sup>57</sup>. Wiersz Dawe’a *Poznan, July 1956* był prawdopodobnie najbardziej wzruszającą z ówczesnych reakcji literackich<sup>58</sup>.

## Demonstracje

Organizacje polonijne przejęły inicjatywę w działaniach związanych z poznańskim Czerwcem. W chwili otrzymania wiadomości o tych wydarzeniach prezydium najważniejszego zgromadzenia organizacji australijskich (Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii) szybko opracowało strategię lobbingu politycznego i dyplomatycznego.

<sup>54</sup> NAA; A10302, Poznan-Disturbances, Memorandum: Casey to Kevin, 12 VII 1956 r., Message no. Mins. 748.

<sup>55</sup> *Melbourne Poles March for Poznan Victims*, „The Advocate” (Melbourne), 12 VII 1956, s. 3.

<sup>56</sup> *Reflections on Poznan*, „The Polish Bulletin”, dodatek do „Wiadomości Polskich” (Sydney), sierpień 1956, s. 9.

<sup>57</sup> *The Indomitable Spirit of Poland*, „The Polish Bulletin”, dodatek do „Wiadomości Polskich” (Sydney), sierpień 1956, s. 10.

<sup>58</sup> Wywiad Adriana Rudzińskiego z australijskim poetą Bruce’em Dawe’em, 22 II 2016 r.

Wysłano formalne listy protestacyjne przeciwko „nowym zbrodniom [sowieckiego] okupanta” i nawoływano do międzynarodowej interwencji w sprawie uznania praw człowieka w Polsce „ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych, rządu Australii i Konferencji Premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów”, która obradowała wówczas w Londynie<sup>59</sup>. Po wysłaniu tych pism wystosowano ogólnokrajowy komunikat do Polaków w Australii z datą 1 lipca, w którym opisano dotychczasowe działania, uzasadniono postępowanie poznańskich robotników i stwierdzono, że przyczyną przelewu krwi jest gospodarcza i społeczna „nędza” Polski oraz „coraz większy wyzysk [Polski] przez sowieckiego okupanta”<sup>60</sup>.

Prezydium wezwało Polaków do zbiórki funduszy na rzecz „praw człowieka w Polsce” i pomocy materialnej dla kraju. W czasie gdy scentralizowane struktury australijskich organizacji polonijnych zmagaly się z wewnętrznymi problemami, prezydium poprosiło wszystkich Polaków w Australii o „odłożenie sporów na bok oraz zjednoczenie się na rzecz sprawy niepodległości Polski”<sup>61</sup>.

Na wezwanie do działania odpowiedziano natychmiast. W stolicach wszystkich stanów: Sydney, Melbourne, Brisbane, Hobart, Adelaide, Perth, a także w stolicy kraju, Canberze, i w ośrodkach regionalnych w całej Australii, gdzie mieszkało wielu polskich imigrantów (np. Newcastle, Geelong, Ballarat i Yallourn), w ciągu kilku dni od ogłoszenia tego komunikatu można było dostrzec znaczną aktywizację. Wykorzystując dotychczasowe powiązania w ramach ruchu antykomunistycznego, polscy imigranci sformowali nadzwyczajne komitety międzyorganizacyjne, aby zaplanować lipcowe ceremonie ku pamięci poznańskiego Czerwca i protesty, które obejmowały specjalne msze, marsze głównymi ulicami miast, składanie wieńców po pomnikami wojennymi i wiece w ratuszach, parkach i na placach.

Pierwsze reakcje ze strony społeczności polskiej wyprzedziły wezwania do działania wystosowane przez Radę Naczelną 1 lipca, a inspirowane przez Polaków mieszkających w Australii Zachodniej i Melbourne. W Perth społeczność polska współpracowała z Polonią w Collie i Northam w Australii Zachodniej przy zakładaniu Nadzwyczajnego Komitetu Międzyorganizacyjnego, który miał wywierać nacisk na lokalnych i federalnych polityków, wysyłać telegramy do polskiego delegata przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie<sup>62</sup>, organizować okolicznościowe modlitwy (na 1 lipca) i wzywać australijskich robotników do solidarności z braćmi w Polsce. Zebrano fundusze na te cele<sup>63</sup>. Polonia w Perth wystosowała listy z wyrazami solidarności do robotników w Polsce w imieniu Stowarzyszenia Robotników Polskich w Australii<sup>64</sup>. Później zorganizowała demonstrację w formie czuwania przy zmarłym w pobliżu ratusza w Perth, gdzie zgromadzili się nastawieni antykomunistycznie katolicy i znany lokalnie dziennikarz radiowy z pro-

<sup>59</sup> NLA, Polish Historical Institute in Australia (1947), Records of the Polish Historical Institute in Australia, MS 9562, box 2, folder 14, Rada Naczelna Polskich Organizacji w Australii do społeczeństwa polskiego w Australii.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> *Nakaz chwili*, „Wiadomości Polskie” (Sydney), 15 VII 1956, s. 1.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> *Polacy*, „Wiadomości Polskie” (Sydney), 15 VII 1956, s. 2.

gramu „Crusade for Freedom”<sup>65</sup>, Tony McGillick, który wygłosił przemówienie pełne współczucia i wsparcia<sup>66</sup>. Odpowiedź Polaków z Melbourne także była natychmiastowa. W niedzielę 1 lipca, w uroczystość Najdroższej Krwi Chrystusa (która miała szczególne znaczenie w polskim kalendarzu świąt religijnych), kapelan Polonii, ks. Józef Janus SJ, celebrował *missa pro defunctis* w Richmond. W emocjonalnym kazaniu łączącym krew ofiar wydarzeń w Poznaniu z Krwią ukrzyżowanego Chrystusa przytoczył on tekst na temat Kaina i Abla: „krew twojego brata, Kainie, woła o moją pomstę”<sup>67</sup>, by nadać ton reakcji Polaków. Po mszy Sodalicja Kobiet Polskich zebrała 112 funtów na rzecz ofiar wydarzeń w Poznaniu i ich rodzin<sup>68</sup>.

Wzorem dla dalszych działań stały się dwie duże demonstracje w niedzielę, 8 lipca, w Melbourne i Sydney. W gazecie „The Age” opisano upamiętnienie poznańskiego Czerwca w Melbourne w artykule pt. *Wielki protest przeciwko masakrze w Poznaniu*. Spodziewano się największego w historii zgromadzenia robotników spośród nowych Australijczyków<sup>69</sup>. Wiec zorganizowali senator Frank McManus<sup>70</sup> i środowisko Groupers we współpracy z organizacjami polonijnymi w aglomeracji Melbourne i Wiktoriańskiego Komitetu Reprezentantów Krajów zza Żelaznej Kurtyny<sup>71</sup>. Rozpoczął się on okolicznościową mszą, którą w kościele pw. św. Ignacego celebrował polonijny kapelan i były więzień sowiecki, ks. Józef Janus SJ<sup>72</sup>. Potem 5 tys. osób (w tym 3 tys. nowych Australijczyków) przemaszzerowało Bridge Street, żeby wypełnić po brzegi ratusz w Richmond, a „liczący pięćset osób tłum wylał się poza budynek”<sup>73</sup>. Wśród mówców byli członkowie Antykomunistycznej Partii Pracy, czołowi przedstawiciele Groupers (w tym Stan Keon, który wyraził „nadzieję, że protest będzie powtarzany w całej Australii”<sup>74</sup>), przedstawiciele antykomunistycznych związków zawodowych i Polacy. Z podestu przykrytego flagami Australii i Polski<sup>75</sup> przemawiało kilka osób, które wyjaśniły, że wyda-

<sup>65</sup> „Crusade for Freedom” to cotygodniowa, piętnastominutowa audycja radiowa nadawana w Australii Zachodniej przez zagorzałego antykomunistę Tony’ego McGillicka, który usiłował zachęcać ludzi do odchodzenia z Australijskiej Partii Pracy i związków zawodowych. W 1956 r. jego przesłanie brzmiało: „Odchodźcie” (zob. Tony McGillick, *Comrade no more*, Perth 1980, s. 273).

<sup>66</sup> *Komentarz Australijski*, „Wiadomości Polskie” (Sydney), 28 X 1956, s. 1.

<sup>67</sup> *Melbourne – modły za Poległych w Poznaniu*, „Nasza Droga” (Adelaide/Melbourne), 15 VII 1956, s. 5.

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> *Big Protest Against Massacre at Poznan*, „The Age” (Melbourne), 9 VII 1956 r., s. 5; *Union Rally on Poznan Shootings*, „Canberra Times” (Canberra), 7 VII 1956 r., s. 3.

<sup>70</sup> *Melbourne Poles Mourn Poznan’s Heroic Dead*, „The Advocate” (Melbourne), 12 VII 1956, s. 3.

<sup>71</sup> *New Australians Appeal for the Release of Poles*, „The Canberra Times” (Canberra), 13 VII 1956, s. 7. Najważniejszymi osobami w Victorian Committee of Representatives of Countries Behind the Iron Curtain byli: Tadeusz Godlewski i Leonard Ziętek. Godlewski rozpoczął działalność jako tłumacz pomagający zarządowi Ironworkers’ Association ze środowiska Groupers w 1952 r. „Za pośrednictwem związku Godlewski zaczął organizować spotkania migrantów, z naciskiem na pracę wśród Polaków. Nazwał organizację Stowarzyszeniem Robotników Polskich”. Grupa Godlewskiego była szczególnie aktywna w trakcie „protestów przeciwko komunistycznej brutalności w Polsce i na Węgrzech” w 1956 r. Ziętek reprezentował Association of Countries Behind the Iron Curtain (zob. L. Richards, *Displaced Politics: Refugee Migrants in the Australian Political Context*, „La Trobe Sociology Papers” 1978, nr 45, s. 12–13).

<sup>72</sup> *Melbourne Poles Mourn Poznan’s Heroic Dead*, „The Advocate” (Melbourne), 12 VII 1956, s. 3.

<sup>73</sup> *Big Protest against Massacre at Poznan*, „The Age” (Melbourne), 9 VII 1956, s. 5.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> *Big Poznan Protest beamed to Moscow*, „Newsweekly” (Melbourne), 11 VII 1956, s. 1.

zenia w Poznaniu były nieuniknionym skutkiem systemu sowieckiego, i przedstawili w zarysie zło komunizmu. Ważny przedstawiciel Nowych Australijskich Związków Zawodowych (New Australian Trades Union) i zarazem delegat Polaków do Wiktorianckiego Komitetu Reprezentantów Krajów zza Żelaznej Kurtyny, Leonard Ziętek, ostrzegał Australijczyków przed powtórką z Poznania, gdyż ten scenariusz „mógłby zostać zrealizowany tutaj, gdyby nie usunięto politycznych, gospodarczych i związkowych wpływów komunistów”<sup>76</sup>. Bob Lundberg, członek środowiska Groupers i sekretarz Związku Sfederowanych Pracowników Przemysłu Metalowego (Federated Ironworkers' Association) na stan Wiktoria, potępił „zdradzieckie widmo komunizmu”<sup>77</sup>. Na wiecu przynaglano rząd Australii do połączenia sił z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi na rzecz zwolnienia zatrzymanych poznańskich robotników<sup>78</sup>. Przyjęto z „dzikim aplauzem” i „tupaniem”<sup>79</sup> kolejną rezolucję nawołującą do „zwalczania komunizmu” i „stania ramieniem z poznańskimi robotnikami w walce z czerwoną tyranią”<sup>80</sup>. Relacje trafiły do Moskwy za pośrednictwem BBC w Londynie<sup>81</sup> i przekazane zostały Czerwonemu Krzyżowi i Światowej Federacji Związków Zawodowych<sup>82</sup>.

Związane z poznańskim Czerwcem demonstracje w Sydney w kolejne niedziele organizowało prezydium Rady Naczelnej. Składały się na nie msze żałobne w podmiejskim Ashfield, które celebrował polonijny kapelan Franciszek Arciszewski, i ogromny wiec na Domain w Sydney. Prasa polonijna donosiła, że na ten wiec przyszło 2 tys. ludzi<sup>83</sup> z transparentami, na których były hasła: „Wolność dla Polski”, „Wolność dla polskich robotników” i „Niech ofiara naszych braci wstrząśnie sumieniem świata”<sup>84</sup>. Współprzewodniczącym wiecu został były generał Wojska Polskiego, Juliusz Kleeberg, przewodniczący Rady Naczelnej i były polski ambasador w Chinach Alfred Poniński, przewodniczący aktywnego politycznie Zjednoczenia Związków Krajów Europy Środkowo-Wschodniej w Australii (United Associations of Central and Eastern European Countries in Australia)<sup>85</sup>. Spotkanie przyciągnęło licznych polityków i sympatyków ruchów antykomunistycznych, w tym amerykańskiego attaché Abrahama Kramera i znanego adwokata Johna Kerra QC<sup>86</sup>, który dwadzieścia lat później jako gubernator generalny Australii zyskał wątpliwą sławę, dymisjonując demokratycznie wybrany rząd Gougha Whitlama z ALP. Na spotkanie przyszła także liczna grupa członków antykomunistycznych związków zawodowych, studentów i przedstawicieli „zniewolonych narodów” Europy Wschodniej. Donoszono, że wśród reprezentowanych tam narodów

<sup>76</sup> *Big Protest against Massacre at Poznan...*, s. 5.

<sup>77</sup> *Big Poznan Protest beamed to Moscow...*, s. 1.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> *Purge of Communists in Poland*, „The Advertiser” (Adelaide), 9 VII 1956, s. 2; *New Australians Appeal for the Release of Poles*, „The Canberra Times” (Canberra), 13 VII 1956, s. 12.

<sup>80</sup> *Doniosła manifestacja w sprawie Poznania*, „Nasza Droga” (Adelaide/Melbourne), s. 1.

<sup>81</sup> *Big Poznan Protest beamed to Moscow...*, s. 1.

<sup>82</sup> *Big Protest against Massacre at Poznan...*, s. 5.

<sup>83</sup> *Z życia Polaków w Australii, Sydney*, „Tygodnik Katolicki” (Melbourne), 21 VII 1956, s. 2.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> *Zjednoczenie Związków Krajów Europy Środkowo-Wschodniej w Australii*, „Wiadomości Polskie” (Sydney), 15 VII 1956 r., s. 1.

<sup>86</sup> *Przywróćcie Polsce wolność*, „Wiadomości Polskie” (Sydney), 15 VII 1956, s. 1

byli Rosjanie<sup>87</sup>. Doktor Cornelius Wouters, były obywatel Holandii i zarazem absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, przemawiał w imieniu imigrantów mieszkających w Australii<sup>88</sup>. „Młody działacz studencki”, Anthony Macken<sup>89</sup>, wspominał: „W wiecu brało udział bardzo dużo ludzi, kilka tysięcy [...] Na prośbę organizatorów stanąłem na podium, mając na sobie studencką togę. Potępiłem popierane przez Sowietów barbarzyństwo, które – jak powiedziałem – było kontynuacją tradycji ucisku Polski przez nazistów i Sowietów. Powiedziałem, że wydarzenia w Poznaniu udowodniły, że Kreml nie może liczyć na władzę nad polskim ludem, a zwłaszcza polskimi robotnikami, bez pomocy broni. Wyraziłem nadzieję, że Polska będzie zawsze pomyślnie się rozwijała [...] Było to [...] naturalne, że w 1956 r. antykomunistyczne organizacje w Australii poparły polskich robotników w Poznaniu, gdyż same siebie postrzegały jako uczestników tej samej walki. To był także pogląd czołowych postaci Kościoła katolickiego w Australii, sentyment wielu studentów Sydney University i wpływowych polsko-australijskich patriotów, takich jak Ryszard Krygier z Kongresu Wolności Kultury (Congress for Cultural Freedom)”<sup>90</sup>.

Na wiecu na Domain najbardziej krzykliwymi mówcami byli Laurie Short, krajowy sekretarz Federated Ironworkers' Association, i Malcolm Stuart-Robertson, przewodniczący struktur Unii Sfederowanych Urzędników (Federated Clerks' Union) w Nowej Południowej Walii. Obydwaj skorzystali z okazji do zaatakowania ACTU za milczenie w sprawie Poznania. Zgromadzenie postanowiło „uhonorować poznańskich robotników za ich mężną walkę przeciwko komunistycznej opresji”, przekazać wyrazy „najgłębszego współczucia” krewnym „robotników, którzy padli ofiarą masakry”, domagać się przywrócenia polskim robotnikom godziwego poziomu życia, uwolnienia więźniów politycznych i przeprowadzenia wolnych wyborów<sup>91</sup>. Tego samego dnia Polacy w Canberze upamiętnili poznański Czerwiec mszą żałobną<sup>92</sup>, a do połowy lipca odbywały się kolejne upamiętnienia i protesty, w których brała udział społeczność polska, wspierana przez Kościół katolicki i różne grupy polityczne w Brisbane, Adelaide, Geelong, Yallock, Newcastle i Hobart.

W Brisbane abp Duhig przejął inicjatywę i 13 lipca koncelebrował specjalną mszę wieczorną w katedrze pw. św. Szczepana z polonijnym kapłanem Kasjanem Wolakiem, kiedy to „do członków społeczności polskiej dołączyły tysiące Australijczyków”<sup>93</sup>. Duhig powiedział o zabitych w Poznaniu: „Opłakujemy ich jako robotników, jako osoby, które

<sup>87</sup> *Protest in Domain on Poznan Terror*, „The Catholic Weekly” (Sydney), 12 VII 1956, s. 2.

<sup>88</sup> *Z życia Polaków w Australii...*

<sup>89</sup> *Ibidem*.

<sup>90</sup> A.J. Macken, „The 1956 Poznan Rally in Sydney; Recollections of a Participant”, tekst niepublikowany, Melbourne 2016. Tony Macken jest szefem kancelarii zajmującej się australijskim prawem pracy. W 1992 r. Macken był przewodniczącym delegacji 40 australijskich sędziów seniorów, pracowników naukowych, prawników i urzędników na udanych seminariach na uniwersytetach Warszawskim i Jagiellońskim na temat transformacji w Polsce w kierunku społeczeństwa obywatelskiego, w których wzięli udział polscy sędziowie, pracownicy naukowcy, prawnicy i urzędnicy. W 2010 r. prezydent RP odznaczył Mackena Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi za zasługi dla sprawy polskiej. O Ryszardzie Krygierze zob. J. Lencznarowicz, *Polsko-żydowskie doświadczenia. Australijskie wyzwania – Ryszard Krygier na Antypodach*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2016, z. 1 (159), s. 69–97.

<sup>91</sup> *Protest in Domain on Poznan Terror*, „The Catholic Weekly” (Sydney), 12 VII 1956, s. 2.

<sup>92</sup> „Biuletyn Polski” (Canberra) 1956, nr 3, s. 3.

<sup>93</sup> *Solemn Tribute to Polish Workers*, „The Catholic Leader” (Brisbane), 19 VII 1956, s. 9.

chciały tylko korzystać z praw powszechnie uznawanych we wszystkich cywilizowanych krajach za niezbywalne prawa zorganizowanej klasy robotniczej<sup>94</sup>. Wśród mówców byli premier stanu Queensland – Vince Gair, oraz działacz antykomunistyczny, późniejszy lider DLP i senator stanu Queensland – Condon Byrne<sup>95</sup>.

W Adelaide – znanej powszechnie jako miasto kościołów – upamiętnienie zdominowali duchowni katoliccy i nabożeństwa. Ksiądz Jan Rutkowski SDB koordynował pierwsze spotkanie, na którym przygotowywano plany demonstracji, a 7 lipca celebrował mszę żałobną za ofiary wydarzeń w Poznaniu<sup>96</sup>. Arcybiskup Matthew Beovich wykorzystał swoją rozległą sieć koneksji, żeby zagwarantować uczestnictwo wpływowych dygnitarzy i przedstawicieli innych narodów w uroczystościach<sup>97</sup> oraz zyskać poparcie prasy głównego nurtu w Adelaide.

Uroczystości upamiętniające poznański Czerwiec w Adelaide, które odbyły się 15 lipca, rozpoczęły się mszą niedzielną o 11.00, kiedy to „Polacy i przyjaciele z Australii oraz wiele narodów tłumnie zgromadzili się w przepelnionej katedrze pw. św. Franciszka Ksawerego w celu modlitwy za bohaterów, którzy polegli w Poznaniu i za wolną Polskę. Jego Ekscelencja arcybiskup przewodził zgromadzeniu i do niego przemówił<sup>98</sup>. W późniejszych ceremoniach w katedrze wzięło udział 1800 osób. Odbyły się: różaniec pod przewodnictwem polskiego księdza Józefa Kuczmańskiego i specjalna msza popołudniowa celebrowana przez abp. Beovicha z asystą wikariusza generalnego Gatzmayera. Następnie do wiernych dołączyły „setki sympatyków”. Wszyscy przemazzerowali od katedry do State War Memorial, a potem do Australia Hall, gdzie zaplanowano wiec protestacyjny<sup>99</sup>. Niesiono dwa transparenty – jeden w imieniu Polaków, a drugi – Australijczyków<sup>100</sup>. Wśród maszerujących byli australijscy księża, kapelani Polonii i siostry zmartwychwstanki oraz liczni delegaci narodów zza żelaznej kurtyny, w tym Węgrzy, Ukraińcy, Jugosłowianie, Litwini i Łotysze<sup>101</sup>. Wiec w Australia Hall zaszczylił swoją obecnością lokalni przedstawiciele partii, a wszyscy mówcy wołali o wolne wybory w Polsce i domagali się wycofania wojska sowieckiego<sup>102</sup>.

Protesty w Geelong, które odbyły się tego samego dnia, Antykomunistyczna Partia Pracy zorganizowała wspólnie ze Zjednoczeniem Organizacji Polskich. W czasie mszy kapelan Lucjan Jaroszka „tubalnym głosem z ambony” potępił „morderców z Kremla” i przynaglał Polonię w Geelong, żeby zademonstrowała swoje oburzenie<sup>103</sup>. Po południu 1500 ludzi z wieńcami i transparentami, którym towarzyszyła polska młodzież ubrana w stroje harcerskie i ludowe, przemazzerowało z kościoła pw. Najświętszej Marii Panny do Crystal Palace, gdzie odbył się wiec protestacyjny<sup>104</sup>.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

<sup>95</sup> „Daily Telegraph” (Sydney), 9 VII 1956, s. 8; „Wiadomości Polskie” (Sydney), 15 VII 1956, s. 1.

<sup>96</sup> *Adelaide demonstruje w sprawie Poznania*, „Nasza Droga” (Adelaide/Melbourne), 29 VII 1956, s. 1.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> *Polish People Pray for and do Honor to Heroic Dead*, „Southern Cross” (Adelaide), 20 VII 1956, s. 1.

<sup>99</sup> *1800 Attend Church Service*, „The Age” (Melbourne), 16 VII 1956, s. 3.

<sup>100</sup> *Big Protest against Massacre*, „The Age” (Melbourne), 9 VII 1956, s. 5.

<sup>101</sup> *Adelaide: Uczczenie poległych w Poznaniu*, „Tygodnik Katolicki” (Melbourne), 28 VII 1956, s. 3.

<sup>102</sup> *Protest by Poles on Poznan*, „The Advertiser” (Adelaide), 16 VII 1956, s. 2.

<sup>103</sup> *Geelong Poles Protest at Killing of Poznan Workers*, „The Advertiser” (Geelong), 16 VII 1956, s. 5.

<sup>104</sup> *Ibidem*.



Nawet niesprzyjająca aktywności południowoaustralijska zima nie ostudziła zapału. Około 350 polskich mieszkańców La Trobe Valley spotkało się w Yallourn w niedzielę, 15 lipca, w „przygnębiających okolicznościach, żeby zaprotestować przeciwko niedawnym zabójstwom robotników [w Poznaniu]”<sup>105</sup> i nawoływało wolne związki zawodowe w Australii do „natychmiastowego wysłania delegacji do Polski w geście protestu wobec polskiego rządu”<sup>106</sup>. Miejscowa gazeta „Live Wire” na pierwszej stronie relacjonowała protest w artykule, który zawierał ostrzeżenie, że „poznańska masakra mogłaby mieć miejsce w Yallourn”, i opisywał „niezwykłą scenę, w której poważna procesja demonstrantów, głównie nowych Australijczyków, niosących transparenty, maszerowała ulicami, żeby przekazać posłowi rezolucje dotyczące przekazu na cały świat”<sup>107</sup>.

W hutniczym mieście Newcastle, bastionie Ironworkers’ Association, do którego należało wielu Polaków, również energicznie działano. Na spotkanie dotyczące planów akcji, zainicjowane przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK) i Związek Polski w Newcastle i zaplanowane na 15 lipca, przyszło 150 osób wspierających zorganizowanie demonstracji i przygotowanie odezwy do związków zawodowych i szerszej społeczności australijskiej. Odezwa wzywała do protestu przeciwko łamaniu praw człowieka w Polsce, przetłumaczono ją z polskiego na angielski na potrzeby prasy lokalnej<sup>108</sup>. Demonstracja, która odbyła się 28 lipca, rozpoczęła się przemarszem główną ulicą Newcastle. Na jego czele szło około 150 polskich dzieci w strojach krakowskich, za nimi szli dorośli Polacy i delegacje związków zawodowych oraz przedstawiciele innych narodów<sup>109</sup>. Na transparentach widniały następujące hasła: „Pomóżcie nam podnieść żelazną kurtynę”, „Zniszczyć komunizm”, „Poznańscy robotnicy zginęli za chleb i wolność”<sup>110</sup>. W miejscowym parku poświęconym pamięci wojny uroczystie złożono wieńce, po czym nastąpiły przemowy sekretarza krajowego Ironworkers’ Association Lauriego Shorta i kilku lokalnych polityków. Wiec zakończono wyrazami poparcia dla poznańskich robotników, planami zbiórek funduszy i śpiewem polskiego hymnu narodowego<sup>111</sup>.

Na upamiętnienie poznańskiego Czerwca w Hobart (zorganizowane przez Polski Komitet Organizacyjny) składała się msza żałobna i jeszcze jedna specjalna msza – abp Young celebrował obydwie w intencji ofiar masakry. 29 lipca na okolicznościową mszę w katedrze pw. Najświętszej Marii Panny przyszło 600–700 osób<sup>112</sup>, po czym nastąpił marsz protestacyjny przez West Hobart do Playhouse Theatre. Niesiono transparenty z hasłem „Wolni Polacy w Australii protestują przeciwko komunistycznemu terrorowi”<sup>113</sup>. Wybitny polski intelektualista, dr Tadeusz Wójtowicz, wygłosił główną mowę i wywołał wielkie poruszenie nie tylko wśród swoich rodaków i rodaczek, ale także australijskich gości, którzy uczestniczyli w wydarzeniu<sup>114</sup>.

<sup>105</sup> *Yallourn Protest on Polish Riot*, „The Age” (Melbourne), 16 VII 1956, s. 3.

<sup>106</sup> *Ibidem*.

<sup>107</sup> *Poznan Massacre Could be in Yallourn*, „The Live Wire” (Yallourn), 18 VII 1956, s. 1.

<sup>108</sup> *Z życia Polaków w Australii*, „Tygodnik Katolicki” (Melbourne), 4 VII 1956, s. 13.

<sup>109</sup> *Ibidem*.

<sup>110</sup> *Ibidem*.

<sup>111</sup> *Ibidem*; *Poles Protest on Poznan*, „The Newcastle Morning Herald” (Newcastle), 16 VII 1956, s. 3.

<sup>112</sup> *Poles Attend Special Mass*, „The Age” (Melbourne), 9 VII 1956, s. 5.

<sup>113</sup> *Polish March 1956*, zdjęcie, © Archdiocese of Hobart Archives and Heritage Collection.

<sup>114</sup> *Publiczna manifestacja w Hobart*, „Nasza Droga” (Adelaide/Melbourne), 12 VIII 1956, s. 7.

W ośrodkach regionalnych, gdzie społeczność polska była mniej liczna, do protestów włączano członków innych grup imigranckich, którzy wykazywali się współczuciem. 6 lipca w Ballarat w stanie Wiktorja Polacy i przyjaciele z lotewskiego Ballarat Latvian Club – który z własnej inicjatywy przyjął rezolucję w sprawie międzynarodowej interwencji w Polsce – zorganizowali przy ratuszu wiec, na który przyszło 500 osób<sup>115</sup>.

Lipcowe marsze protestacyjne i demonstracje w Australii świadczą o nadzwyczajnej zdolności liderów polskiej emigracji do aktywizacji środowiska i mobilizacji ruchu antykomunistycznego do politycznego poparcia działań tego typu. Polscy emigranci otrzymali entuzjastyczne wsparcie ze strony najwyższej hierarchii Kościoła katolickiego, co pozwoliło im wyrazić swoje przekonania polityczne wobec szerokiej publiczności. Członkowie Antykomunistycznej Partii Pracy wraz z przedstawicielami antykomunistycznych związków zawodowych w widoczny sposób wzięli udział w planowaniu demonstracji i w nich samych. Politycy szczebla lokalnego i krajowego z głównych partii politycznych także przyszli na demonstracje, choć nie byli tak liczni. W dużej liczbie przybyli przedstawiciele wszystkich narodów zza żelaznej kurtyny.

Zaangażowanie w upamiętnienie poznańskiego Czerwca innych grup, zwłaszcza aktywnych politycznie, miało swoją cenę. Na przykład dla abp. Manniksa masakra w Poznaniu stanowiła okazję do kontynuacji lokalnej batalii z komunizmem i zachęcania do postrzegania ALP jako sojusznika Komunistycznej Partii Australii (Communist Party of Australia). W opublikowanej odezwie hierarcha wyraził swoją nadzieję, że „Australia nigdy nie odczuje tyranii komunizmu”. Powiedział swoim słuchaczom, że „ich [ALP] metodą zwalczania komunizmu było połączenie sił [...] z komunistami. To ich sposób, ale nie mój – i mam nadzieję, że nie wasz”<sup>116</sup>.

Antykomunistyczna Partia Pracy i Groupers także dążyli do odwrócenia uwagi od Polski i zwrócenia jej na swoją lokalną batalię. Jedną z ich rezolucji z wieców upamiętniających poznański Czerwiec przy ratuszu w Richmond pokazuje jasno, na czym się skupili: na „walce z komunizmem w jakiegokolwiek formie się objawia, niezależnie od miejsca, w którym go napotyamy, ale głównie na terenie Australii, gdzie [komuniści] mogliby wpłynąć na wybory w związkach”<sup>117</sup>. Laurie Short z Ironworkers' Association i Malcolm Stuart-Robertson z Federated Clerks' Union tak ułożyli swoje przemowy na wiec na Domain w Sydney, żeby stanowiły one kontynuację ich kampanii przeciwko ACTU. Sposobnością do ataku był brak oświadczenia w sprawie „komunistycznych morderstw” w Poznaniu<sup>118</sup>. Potępiając ACTU, Short promował jednocześnie swój związek i Federated Clerks' Union, ogłaszając przy tym, że to jedyne związki w Australii, które protestują przeciwko „komunistycznym morderstwom” wobec polskiego rządu i Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (International Confederation of Free Trade Unions)<sup>119</sup>. Swoją antykomunistyczną ofensywę powtórzył przy okazji upamiętnienia Czerwca w Newcastle.

<sup>115</sup> NAA, A10302, 1956/1448, Poznan-Disturbances, Letter from Dowling to Casey, 12 VII 1956 r.

<sup>116</sup> *No Room for Complacency – Dr. Mannix*, „The Age” (Melbourne), 9 VII 1956, s. 5; *Melbourne Poles March for Poznan Victims*, „The Advocate” (Melbourne), 12 VII 1956, s. 3.

<sup>117</sup> *Doniosła manifestacja w sprawie Poznania*, „Nasza Droga” (Adelaide/Melbourne), 29 VII 1956, s. 5.

<sup>118</sup> *Protest in Domain on Poznan Terror*, „The Catholic Weekly” (Sydney), 12 VII 1956, s. 2.

<sup>119</sup> *Ibidem*.

Były jednak grupy, które sprawie Poznania udzieliły poparcia niezależnie od własnych programów. Imigranci, tacy jak Łotysze z Ballarat, którzy sami uciekli przed komunistycznym reżimem, poprosili „rząd Australii i Organizację Narodów Zjednoczonych o wstawienie się przed polskim rządem za uciskanymi i prześladowanymi robotnikami oraz podjęcie wszelkich możliwych działań w celu przywrócenia wolności i demokracji w Polsce i innych krajach, gdzie siłą narzucono ustrój komunistyczny”<sup>120</sup>. Miejscowy organ samorządowy, Rada Miejska położonego na przedmieściach Melbourne Richmond, gdzie mieszkało wielu Polaków i innych imigrantów, przyjął uchwałę z wyrazami „głębokiego współczucia dla zabitych poznańskich robotników i podziwu dla narodu polskiego w jego nieustannej walce z komunistami tłamszącymi wolność i demokrację”<sup>121</sup>. Wśród związków zawodowych, które udzieliły sprawie poparcia, były Federated Clerks’ Union i Unii Asystentów Sklepowych (Shop Assistants’ Union)<sup>122</sup>, a członkowie Federated Ironworkers’ Association, którzy odczuwali braterską więź z poznańskimi pracownikami przemysłu metalowego, byli szczególnie widoczni w działaniach upamiętniających tragedię w Poznaniu.

Dla Polonii lipcowe demonstracje w Australii stanowiły nie tylko protest przeciwko konkretnej ideologii politycznej, lecz także okazję do publicznej manifestacji własnej „tożsamości grupowej” w ramach szerszej działalności politycznej i emigracyjnej<sup>123</sup>. W trakcie działań upamiętniających poznański Czerwiec w całej Australii dzieci polskich emigrantów ubrane w stroje ludowe lub harcerskie umieszczano w widocznych miejscach i oczekiwano, że będą podtrzymywać tradycje patriotyczne, biorąc udział w ceremoniach religijnych i narodowych, a także symbolizując opór Polonii wobec powojennej władzy komunistycznej w Polsce<sup>124</sup>. Przy większych okazjach, takich jak upamiętnienie poznańskiego Czerwca, a później wydarzeń Grudnia ’70 w Gdańsku, dorośli Polacy, zachęcając dzieci do jak najliczniejszego zaangażowania się, starali się sprawić, że przejmą one od rodziców i dziadków poglądy antykomunistyczne<sup>125</sup>.

## Kontekst reakcji rządu australijskiego

Reakcję rządu australijskiego na wydarzenia w Poznaniu i działalność podjętą w Australii w imieniu ofiar należy rozważyć w kontekście australijskiej kultury politycznej lat pięćdziesiątych i cech polityki zagranicznej, rozpoczynającej się „odwilży” w stosunkach brytyjsko-sowieckich oraz australijskiego zaangażowania w regionie Azji i Pacyfiku.

<sup>120</sup> NAA, A10302, 1956/1448, Poznan-Disturbances, Latvian Club Letter to R.G. Casey, 11 VII 1956 r.

<sup>121</sup> Rada Miejska w Richmond, „Tygodnik Katolicki” (Melbourne), 18 VII 1956, s. 1.

<sup>122</sup> Union Protestuje w Sprawie Poznania, „Nasza Droga” (Adelaide/Melbourne), 15 VII 1956, s. 1.

<sup>123</sup> Zjawisko to omówiono przy okazji badań nad antykomunistycznie nastawionymi mniejszościami w USA (zob. *Anti-communist minorities in the U.S.*, red. I. Zake, New York 2009, s. 2; zob. także: A. Jaroszyńska-Kirchmann, *The Exile Mission: The Polish political diaspora and Polish Americans 1939–1956*, Ohio 2004).

<sup>124</sup> J. Pakulski, *Polish migrants in Hobart...*, s. 88–89.

<sup>125</sup> J. Radzilowski, *Ethnic anti-communism in the United States* [w:] *Anti-communist minorities in the U.S....*, s. 5; A. Rudzinski, *‘Exile’ Poles Struggling for the ‘Hearts and Minds’ of Children and Youth in South Australia 1949–1959*, „Journal of the Historical Society of South Australia” 2015, t. 43.

Australia lat pięćdziesiątych postrzegała siebie samą jako integralną część imperium brytyjskiego i kontynuatora tradycji cywilizacji brytyjskiej w regionie Oceanu Spokojnego. Historia kraju była zanurzona w brytyjskim kolonializmie, a ludność – anglojęzyczna. Powojenny program sprowadzania przesiedleńców, w tym Polaków, z rozdartej wojną Europy był zjawiskiem zbyt nowym, żeby oddziaływać na kulturę, której głównym składnikiem była identyfikacja ze „starym krajem” (ang. *home country*). Australijski minister spraw zagranicznych Casey mówił o Anglii jako o „domu”<sup>126</sup>, a premier Menzies chlubił się tym, że był „Brytyjczykiem od stóp do głów”. Jego poprzednik, John Curtin z ALP, szczylił się z kolei tym, że Australia stanowiła część imperium brytyjskiego, co postrzegał jako „instynktowny związek uswięcony więzami krwi”<sup>127</sup>. Związki Australii z Wielką Brytanią były widoczne w wielu dziedzinach, w tym w edukacji, handlu i finansach, imigracji, obronności i polityce zagranicznej. W podstawach programu polityki zagranicznej, zarówno rządu, jak i opozycyjnej ALP, zawarto współpracę z Wielką Brytanią jako fundament i aksjomat<sup>128</sup>, a stosowane w dyplomacji rozwiązania to odzwierciedlały. W 1956 r. Australia utrzymywała przedstawicielstwa głównie u swoich najważniejszych sojuszników, a w większości pozostałych krajów świata, w tym w Związku Radzieckim i Polsce, polegała na placówkach dyplomatycznych Wielkiej Brytanii. Australia przejawiała też tendencję do podążania za przewodnictwem „starego kraju” w polityce światowej, a w szczególności europejskiej.

Polityka zagraniczna rządu Australii w kadencji Menziesa i Caseya była zanurzona w „wielkiej światowej walce”, czyli zimnej wojnie, która pomimo nowej „odwilży”, widocznej w sowiecko-brytyjskiej deklaracji z kwietnia 1955 r., dotarła do regionu Azji w postaci frontu walki z komunizmem<sup>129</sup>. Menzies twierdził, że odpowiedzi na ówczesne wyzwania przygotowano z „chętnymi do współpracy i potężnymi przyjaciółmi”<sup>130</sup> na trzech forach: Konferencji Premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (British Commonwealth Prime Ministers' Conference), Organizacji Paktu Azji Południowo-Wschodniej (South East Asia Treaty Organisation – SEATO) (w którego skład wchodziły m.in. Wielka Brytania i Francja) oraz Paktu Bezpieczeństwa Pacyfiku (Australia, New Zealand, United States Security Treaty – ANZUS). W 1956 r. główne problemy australijskiej polityki zagranicznej dotyczyły stosunków z Indonezją, gdzie stabilność rządu zależała od cichego poparcia komunistów, powstań na Półwyspie Malajskim i uzyskania przez Malesję i Singapur niepodległości. Wśród innych ówczesnych problemów znajdowała się konsolidacja roszczeń w regionie Antarktyki, spór terytorialny o Kaszmir między Pakistanem (także członkiem SEATO) a Indiami (członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów) oraz wybór lewicowego rządu w Cejlonie, który starał się zdystansować wobec mocarstw zachodnich i usunąć z kraju sprzymierzone siły bezpieczeństwa. Priorytety zagranicznej polityki Australii zostały odzwierciedlone przez

<sup>126</sup> W.J. Hudson, *Casey*, Melbourne 1986, s. 19 i 36.

<sup>127</sup> S. Ward, *Australia and the British Embrace: The Demise of the Imperial Ideal*, Carlton 2001, s. 16.

<sup>128</sup> R.G. Menzies, *Statement in the House of Representatives Commonwealth of Australia...*, s. 282; zob. także: *Hobart Platform of the ALP* [w:] N. Harper, *Australia in World Affairs 1956–1960*, red. G. Greenwood, Melbourne 1963, s. 32–33.

<sup>129</sup> A. Hughes Henry, *The Gatekeepers of Australian Foreign Policy 1950–1966*, North Melbourne 2015, s. ix.

<sup>130</sup> R.G. Menzies, *Statement in the House of Representatives Commonwealth of Australia...*, s. 282.

cele podróży Caseya w roku 1956: Indonezja, Malezja, Pakistan, północno-zachodnie pogranicze Indii, Wielka Brytania, Nowa Zelandia, Kanada i Stany Zjednoczone. Do końca lipca najważniejszy był zaś kryzys sueski. Według Caseya, dotyczył on spraw „fundamentalnych dla handlu zagranicznego Australii”<sup>131</sup>, gdyż „dwie trzecie australijskiego importu i eksportu przechodziło przez Kanał”<sup>132</sup>.

Wobec problemów, których rozwiązanie było dla rządu australijskiego najpilniejsze, poznański Czerwiec i jego skutki stały się wydarzeniami pozbawionymi znaczenia. Co więcej, w chwili kryzysu parlament federalny miał zimową przerwę, Menzies był w Londynie, gdzie uczestniczył w obradach Konferencji Premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i coraz bardziej angażował się w kwestię kryzysu sueskiego. Casey, który w tym samym tygodniu doznał poważnego urazu ręki<sup>133</sup>, był zajęty próbami powstrzymania Menziesa przed uwikłaniem się w zaangażowanie w politykę Edena na Bliskim Wschodzie<sup>134</sup>, a także przygotowaniem do sierpniowej konferencji w sprawie konfliktu sueskiego, która miała się odbyć w Londynie<sup>135</sup>. Zajmowały go również przygotowania rozmów o rozbrojeniu na forum ONZ i „impas” w ramach tej organizacji, związany z sowieckimi testami bomb atomowych i wodorowych, a także zbliżające się spotkanie krajów ANZUS w Waszyngtonie oraz zebranie krajów planu Colombo<sup>136</sup>.

## „Odwilż” i australijsko-sowieckie przedstawicielstwo dyplomatyczne

Wydarzenia w Poznaniu były przykrym dodatkiem do wypełnionego po brzegi programu, więc nadano im minimalną rangę, uznając za niewielkie utrudnienia w ocieplających się relacjach ze Związkiem Sowieckim i jego satelitami. Podążając śladem Wielkiej Brytanii, Australia przychylnie zareagowała na doktrynę „współlistnienia zmuszającego do konkurencji”. Od 1954 r. brytyjska odpowiedź na osłabianie napięć między Związkiem Sowieckim a mocarstwami zachodnimi była pozytywna. Rozmowy z Chruszczowem i Bułganinem w kwietniu 1956 r. oznaczały przełom w powojennych stosunkach brytyjsko-sowieckich i nowe porozumienie.

Relacje między Związkiem Sowieckim a Brytyjską Wspólnotą Narodów były ważnym punktem programu obrad Konferencji Premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w 1956 r. (które zbiegły się w czasie z poznańskim Czerwcem), podczas których zimnowojenną „odwilż” poparł indyjski premier Nehru i kanadyjski minister spraw zagranicznych Pearson. Eden poinformował wówczas uczestników o brytyjskim zamiarze normalizacji stosunków przez rozszerzenie zakresu handlu, wymiany personelu i współpracę w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych. Poznański Czerwiec

<sup>131</sup> *Britain Acts to Stop Suez Grab by Egypt*, „The Argus” (Melbourne), 28 VII 1956, s. 1.

<sup>132</sup> *Mr. Casey Tonight Highlighted the Importance of the Canal to Australia*, „The Argus” (Melbourne), 3 VIII 1956 r., s. 2.

<sup>133</sup> *Mr. Casey Injured*, „The Argus” (Melbourne), 2 VII 1956, s. 3; *Hurt but Happy*, „The Argus” (Melbourne), 23 VII 1956, s. 6.

<sup>134</sup> W. McMahon, minister niższej rangi w gabinecie Menziesa i późniejszy premier, za: „The Suez Crisis 1956”, *Background Briefing*, Radio National, ABC, 24 IX 2006 r., <http://www.abc.net.au/radionational/programs/backgroundbriefing/the-suez-crisis-1956/3347918> (dostęp: 25 I 2016).

<sup>135</sup> *Casey to Join PM on Suez*, „The Argus” (Melbourne), 11 VIII 1956, s. 1.

<sup>136</sup> *Casey to Lead Delegation*, „The Canberra Times” (Canberra), 26 IX 1956, s. 2.

wykorzystano do uzasadnienia polityki Wielkiej Brytanii – skonstruowanej wokół przewidywanej liberalizacji Europy Wschodniej. „Wydarzenia w Polsce – powiedział na Konferencji Premierów – były dowodem poluznienia komunistycznych dogmatów, skutkującego niezależnym myśleniem”. Zdaniem Edena, poznański Czerwiec dowodził braku możliwości powrotu do wcześniejszej kontroli<sup>137</sup>. Menzies nie był jednak takim optymistą. Jego ostrożny sceptycyzm opierał się na analizie sowieckiego wkładu w problemy w Azji<sup>138</sup>. Była to postawa na użytek krajowy, dla konserwatywnych kolegów i bardziej ideowych sojuszników.

Mimo zimnowojennej retoryki, która towarzyszyła zwycięstwu Menziesa w walce o reelekcję i zakończeniu misji bezpośredniego przedstawicielstwa sowieckiego w Australii 29 kwietnia 1954 r., Australia ostrożnie i po cichu przesuwiała się na pozycje zgodne ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii. Należy zauważyć, że zarówno Australia, jak i Związek Sowiecki podkreślały rozróżnienie między stosunkami dyplomatycznymi a funkcjonowaniem przedstawicielstw dyplomatycznych, żeby zaznaczyć, że stosunków nigdy nie zerwano, a już na początku 1955 r. zaczęto badać grunt pod przywrócenie przedstawicielstw<sup>139</sup>.

Z powodu braku bezpośrednich kanałów dyplomatycznych występowały trudności w zawieraniu porozumień dotyczących wsparcia dla sowieckiej wyprawy antarktycznej i – z drugiej strony – uzyskania sowieckiego poparcia dla australijskich roszczeń terytorialnych w Antarktyce w 1956 r. Australia reagowała na próby nawiązania kontaktu przez ZSRR za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych w Waszyngtonie, Londynie i Nowym Jorku, chcąc w ten sposób doprowadzić do dalszych dyskusji na szczeblu ambasadorów. 25 września 1956 r. w Waszyngtonie sowiecki ambasador Georgij Zarubin skontaktował się ze swoim australijskim odpowiednikiem, sir Percym Spenderem – najwyższym rangą dyplomatą australijskim i byłym ministrem spraw zagranicznych – który toczył dalsze rozmowy z Sowietami na podstawie instrukcji od rządu Australii. Rokowania uznano za ściśle tajne, przeciągano je, żeby nie podsycać obaw Stanów Zjednoczonych, które raczej nie zamierzały odejść od twardej polityki antykomunistycznej. Konieczne było też udobruchanie w parlamencie australijskim dwóch antykomunistycznych senatorów ALP, od których poparcia zależało istnienie rządu. Należało też przekonać gabinet.

31 stycznia 1956 r. rząd doszedł do wniosku, że „nie nastąpi jeszcze dogodna” pora, aby odnowić stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Sowieckim<sup>140</sup>. W Izbie Reprezentantów 22 lutego 1956 r. Casey w swoim oświadczeniu na temat „obecnej taktyki komunistów” wciąż używał zimnowojennej retoryki sekretarza stanu USA Dullesa: „Od czasu śmierci Stalina taktyka komunistów w sprawach międzynarodowych się zmieniła, ale podstawowa filozofia i cele pozostają bez zmian. Celem jest wciąż domi-

<sup>137</sup> NAA, A1029, 1957/5293 Part 1, 2, British Commonwealth Prime Ministers' Conference, Minutes of the Ninth Meeting, 4 VII 1956 r., s. 4.

<sup>138</sup> NAA, A1029, 1957/5293 Part 1, 2, British Commonwealth Prime Ministers' Conference, Minutes of the First Meeting, 27 VI 1956 r., s. 4.

<sup>139</sup> NAA, A4926, Sixth Menzies Ministry, Cabinet Submissions nr 406–439, Cabinet Submission nr 416, ściśle tajne, Restoration of the Exchange of diplomatic mission with the Soviet Union, 16 X 1956 r.; zob. też: *Australian Foreign Minister: The diaries of R.G. Casey 1951–60*, red. T.B. Millar, London 1972, s. 219.

<sup>140</sup> *Ibidem*.

nacja nad światem”. „Złożenie broni byłoby w dzisiejszych okolicznościach działaniem samobójczym”<sup>141</sup>. Retoryka jednak nie wykluczała działania. Wystąpienie Caseya w parlamencie federalnym poparł 12 kwietnia 1956 r. lider opozycji z ramienia ALP, Evatt, wyrażając poparcie dla wizyty Chruszczowa i Bułganina w Londynie w 1956 r.<sup>142</sup>, co było wyraźną oznaką zmian – choć minimalnych – w pozytywnym kierunku. Dalszy postęp nastąpił jeszcze w tym samym miesiącu, po publikacji przełomowej wspólnej brytyjsko-sowieckiej deklaracji porozumienia.

15 maja 1956 r. Casey omawiał z Menziesem, który też był już za normalizacją stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim, rozpoczęcie dyskusji gabinetowych (planowanych początkowo na czerwiec<sup>143</sup>), rządową propozycję odnowienia stosunków dyplomatycznych, w której stwierdzano, że „obydwie strony zobowiązują się do niepublikowania jakiegokolwiek oświadczenia, że którakolwiek ze stron wykonała pierwszy ruch”<sup>144</sup>. 18 maja 1956 r. w odpowiedzi na wniosek Caseya gabinet zgodził się, żeby ambasador Spender rozpoczął dyskusję o przywróceniu stosunków ze przedstawicielami Związku Sowieckiego, ale w taki sposób, żeby Australii nie postrzegano jako inicjatora zbliżenia<sup>145</sup>. Ostatecznie udało się to w marcu 1959 r.

Tak więc przed poznańskim Czerwcem rząd Australii zaangażował się w tworzenie bardziej konstruktywnych relacji ze Związkiem Sowieckim. Potwierdziło to oświadczenie zastępcy sekretarza spraw zagranicznych Johna Kevina<sup>146</sup> z sierpnia 1956 r.: „Polityka rządu polegała na badaniu możliwości przywrócenia wymiany dyplomatycznej z ZSRR”<sup>147</sup>. Nieuniknionym tego następstwem miało być nawiązanie bliższych stosunków z satelitami Związku Sowieckiego, w tym z Polską.

## Handel z Polską

Poza pragnieniem działania zgodnego z polityką „starego kraju” istotny czynnik motywujący dążenie polityczne do „rywalizacji i współlistnienia” stanowił handel. Był on szczególnie ważny dla poprawienia relacji ze Związkiem Sowieckim i jego satelitami, więc stał się nieodłącznym elementem negocjacji związanych z przedstawicielstwami dyplomatycznymi.

Mimo zerwania stosunków ze Związkiem Sowieckim w kwietniu 1954 r. Australia w dalszym ciągu sprzedawała pszenicę blokowi wschodniemu, w tym Polsce, choć była

<sup>141</sup> R.G. Casey, *Statement in the House of Representatives Commonwealth of Australia, 22 II 1956 r.*, „Current Notes on International Affairs”, t. 27, Canberra 1956, s. 83.

<sup>142</sup> *Defended*, „The Canberra Times” (Canberra), 13 IV 1956, s. 1.

<sup>143</sup> NAA, A4926, Vol. 17, Sixth Menzies Ministry, Cabinet Submission no. 416, ściśle tajne; Restoration of the Exchange of diplomatic mission with the Soviet Union, 19 X 1956 r.

<sup>144</sup> NAA, M1129, Menzies/RG, part 2, Memorandum, Casey to Tange, 15 V 1956 r.

<sup>145</sup> NAA, A4926, Vol. 17, Sixth Menzies Ministry, Cabinet Submission nr 416, Restoration of the Exchange of Diplomatic Missions with the Soviet Union Background of events briefing by Minister of External Affairs, 15 X 1956 r., s. 1.

<sup>146</sup> Zastępca sekretarza, Wydział IV Departamentu Spraw Zagranicznych w Canberze.

<sup>147</sup> NAA, A4926, t. 17, Sixth Menzies Ministry, Cabinet Submission nr 416. Restoration of the Exchange of Diplomatic Missions with the Soviet Union; Background of events briefing by Minister of External Affairs, 15 X 1956 r., s. 1.

to pilnie strzeżona tajemnica. Australijskie Ministerstwo Handlu szacowało, że eksport do Polski w latach 1955–1956, obejmujący głównie pszenicę i wełnę, był wart 8,3 mln funtów szterlingów<sup>148</sup>. W połowie lat pięćdziesiątych, gdy rosły obawy o stan australijskiej gospodarki, handlowi nadano wyższą rangę niż ideologii. Rzecznikiem maksymalizacji możliwości handlu, nawet z satelitami ZSRR, był pragmatyczny i wpływowy minister handlu John McEwen. Wkrótce miał on zostać przywódcą partii politycznej, która weszła w skład koalicji tworzącej rząd i reprezentowała żywotne interesy wsi oraz rolników, a także producentów ważnych towarów eksportowych Australii. McEwen wciąż przypominał rządowi, że Australię łączył z Polską „opłacalny eksport”<sup>149</sup>. Miał największe ze wszystkich polityków szanse wyrzucić wpływ na bardziej ideowych kolegów i skłonić ich do pewnej zmiany stanowiska przeciwnej relacji z państwami komunistycznymi w celu uzyskania korzyści handlowych. Na przykład na początku 1956 r. McEwen poinformował gabinet, że polscy urzędnicy, którym bardzo zależało na zwiększeniu eksportu, podjęli próby kontaktu, trwały więc rozmowy między urzędnikami ambasad Australii i Polski w Londynie<sup>150</sup>.

McEwen podkreślał związki łączące politykę zagraniczną i handel, jasno stwierdzając, że jeżeli handel ma być priorytetem, należy dostosować do niego politykę zagraniczną. Później, we wrześniu, ostrzegął swoich kolegów z rządu, że jeżeli „państwa komunistyczne ponownie przystąpią do handlu międzynarodowego, jak na to wskazują obecne okoliczności, a nasza polityka będzie przeszkodą nie do pokonania w ich próbach sprzedaży do Australii, będziemy mogli podziwiać, jak wiele konkurujących z nami krajów znajdzie atrakcyjne rynki, do których my nie będziemy mieli dostępu”. Przestrzegął także przed wynikającym z tego ryzykiem: „Możemy być pewni, że wszelkie towary, które od nas wezmą, będą użyte do wzmocnienia komunistycznych systemów gospodarczych”, i zadał pytanie, czy „obecnie jest czas zawierania umów z krajami za żelazną kurtyną”<sup>151</sup>. Rząd uznał negocjacje handlowe za „tajemnicę między Departamentem Handlu a Polakami”<sup>152</sup>, a rozmowy z Polską kontynuowano.

Tak więc w czasie poznańskiego Czerwca McEwen był zaangażowany w negocjacje handlowe z polskimi urzędnikami w Londynie. Rozważano także złożenie wizyty w Polsce<sup>153</sup>. Rozmowy między McEwenem a polskim ambasadorem odbyły się 27 lipca 1956 r. w Londynie<sup>154</sup>, a ich następstwem była wizyta siedmioosobowej polskiej delegacji handlowej w Australii w październiku i listopadzie 1956 r. Skutki negocjacji obejmo-

<sup>148</sup> NAA, A4926, t. 20, Sixth Menzies Ministry, Cabinet Submission nr 485, Notes on Cabinet Submission Trade relations – Australia/Poland, s. 1.

<sup>149</sup> *Ibidem*.

<sup>150</sup> NAA, A4926, t. 20, Sixth Menzies Ministry, Cabinet Submission nr 485, Decision 588, Trade relations – Australia/Poland.

<sup>151</sup> NAA, A4926, t. 20, Sixth Menzies Ministry, Cabinet Submission nr 485, Decision 575, Notes on Cabinet Submission Trade relations – Australia/Poland, s. 1.

<sup>152</sup> *Ibidem*.

<sup>153</sup> NAA, A10302, Poznan-Disturbances, Message no. 726, Memorandum: Kevin to Tange, 11 VII 1956 r.

<sup>154</sup> NAA, A4926, Trade relations-Australia/Poland, Crawford to Westerman, Trade with Poland, 28 VII 1956 r.; Department of External Affairs Inward Cablegram 9880, poufne, Australian High Commission, London; Memorandum from the Assistant Secretary Department of Trade to the Secretary, Department of External Affairs, 8 VIII 1956 r.



wały nie tylko rozszerzenie zakresu handlu między Polską a Australią, lecz także ustanowienie stałej polskiej misji dyplomatycznej w Australii oraz dyplomatyczne ustalenia dotyczące działalności wizytującego australijskiego komisarza handlowego<sup>155</sup>. W tym czasie rząd australijski – który miał niewiele delegacji w Europie i na całym świecie – uważał funkcjonujące rozwiązania dyplomatyczne, czyli kontakty za pośrednictwem przedstawicielstw Wielkiej Brytanii i dodatkowo wizytującą Komisję Handlową, za spełniające potrzeby Australii. Dwustronne misje dyplomatyczne ustanowiono dopiero w 1972 r. Przed wydarzeniami w Poznaniu i w ich trakcie decyzje podejmowano powoli, ale ostatecznie doprowadziły one do bliższej współpracy polsko-australijskiej.

## Reakcja rządu australijskiego

Demonstracje w Australii oraz późniejsze wnioski Polaków i wspierających ich osób o podjęcie działań w związku z wydarzeniami w Poznaniu zmusiły rząd do zajęcia stanowiska. Presja wywierana na rządzących przez Polonię mogła zaburzyć australijską politykę zagraniczną, ale domagające się reakcji środowisko miało zbyt małe znaczenie polityczne, aby zaburzyć strategię działania rządu.

Milczenie opozycyjnej ALP i większości związków zawodowych oraz tonująca postawa prasy i radia głównego nurtu pozwoliły rządowi spokojnie przygotować reakcję zgodną z jego polityką, a zwłaszcza z zasadami wynikającymi z Karty Narodów Zjednoczonych, ze współpracy z Wielką Brytanią oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw<sup>156</sup>. W tej kwestii Australia przyjęła podejście rządu brytyjskiego, a ten w komunikacie dla BBC podkreślił, że „zamieszki w Poznaniu są sprawą wewnętrzną, w którą nie powinno ingerować żadne inne państwo”<sup>157</sup>.

Pierwszy list z 6 lipca 1956 r. – od senatora Antykomunistycznej Partii Pracy Franka McManusa, który domagał się od rządu działań w celu „ochrony polskiego robotnika”<sup>158</sup> – stanowił bodziec do zajęcia oficjalnego stanowiska. Minister spraw zagranicznych Casey, wówczas niedomagający z powodu kontuzji doznanej 1 lipca, najwyraźniej nie uważał sprawy za pilną mimo opinii ambasady Australii w Waszyngtonie z 29 czerwca, stwierdzającej, że „powstanie było zdecydowanie czymś więcej niż »incydentem«”<sup>159</sup>. Departament Spraw Zagranicznych, który w Polsce reprezentowała ambasada brytyjska, nie otrzymał jednak kanałami oficjalnymi żadnych sprawozdań na temat poznańskiego Czerwca i był zmuszony do poproszenia australijskiego wysokiego komisarza w Londynie<sup>160</sup> o sporządzenie raportu. List od McManusa leżał wśród reszty korespondencji przez cztery dni przed przesłaniem najważniejszemu urzędnikowi Departamentu Spraw Zagranicznych, sekretarzowi Arthurowi Tange’owi, do konsul-

<sup>155</sup> NAA, A4926, Trade relations-Australia/Poland – Decision 588, Letter from A. Tange to W. Tykocinski, 12 XI 1956 r.

<sup>156</sup> R.G. Menzies, *Statement in the House of Representatives Commonwealth of Australia...*, s. 282.

<sup>157</sup> A. Deighton, *'A Different 1956'...*, s. 460.

<sup>158</sup> NAA, A10302, Poznan-Disturbances, McManus to Casey, 2 VII 1956 r.

<sup>159</sup> NAA, A5462, Poland, Savingram 223, Australian Embassy Washington to Department of External Affairs Canberra, 29 VI 1956 r.

<sup>160</sup> NAA, A10302, Confidential Message no. 726, Kevin to Tange, 11 VII 1956 r.

tacji. Notatka Caseya sporządzona dla Tange'a, a dotycząca listu, pozwala na ocenę, jaką wagę nadano sprawie Poznania. Casey stwierdził, że „zapomniał wysłać go wcześniej”<sup>161</sup>. Sam Casey nie rozważał w ogóle sprawy ani nie miał żadnych poglądów na jej temat. Jego pamiętniki, gdzie zazwyczaj skrupulatnie zapisywał sprawy, którymi zajmował się każdego dnia, nie zawierają żadnej wzmianki o poznańskim Czerwcu. Zapytał Tange'a na piśmie: „Co powinniśmy zrobić w tej sprawie?”<sup>162</sup>. Ten w odpowiedzi poprosił zastępcę sekretarza Kevina o przygotowanie pisemnej odpowiedzi. Opracowując stanowisko, doradcy Caseya uwzględnili nie tylko wytyczne polityki rządu, lecz także rozmowy prowadzone przez McEwena w sprawie handlu z polskimi urzędnikami w Londynie oraz wewnętrzny charakter zajścia. Prośba Caseya poskutkowała podpisanym przez niego listem, w którym wyrażono „zaniepokojenie tymi tragicznymi wydarzeniami”, „ubolewanie z powodu przelewu krwi” i obietnicę „skorzystania z możliwości wyrażenia przez rząd Australii poglądów, co zapewniają międzynarodowe umowy i konwencje”<sup>163</sup>.

Treść listu stała się szablonem odpowiedzi na wszystkie pisma od organizacji i osób, które chciały, by rząd zareagował na incydent i wypowiedział się w obronie poznańskich robotników. Na marginesie Tange sporządził notatki, w których ostrzega Caseya, że sprawę należy uważać za „problem wewnętrzny”<sup>164</sup> i że Australia zobowiązała się do przestrzegania przepisu art. 2 ust. 7 Karty Narodów Zjednoczonych, w którym jako cel nr 5 polityki zagranicznej traktowano deklarację: „nie będziemy ingerować w sprawy wewnętrzne innych narodów”<sup>165</sup>, co wykluczało działania rządu.

Już wcześniej podjęto próbę zajęcia takiego stanowiska. W odpowiedzi na wystosowany w połowie 1955 r. apel o zażądanie od polskiego rządu uwolnienia (będącego od dłuższego czasu więźniem politycznym) kard. Wyszyńskiego i innych osób pozbawionych wolności Departament Spraw Zagranicznych poinformował, że jakakolwiek próba działania w tej sprawie zostanie uznana za „ingerencję w sprawy wewnętrzne [i] nie będzie służyć żadnemu praktycznemu celowi”<sup>166</sup>. Casey powtórzył to 12 lipca 1956 r. na spotkaniu z delegacją „czterech lub pięciu osób” z Wiktoriańskiego Komitetu Reprezentantów Krajów z Żelaznej Kurtyny, organizacji składającej się z imigrantów z krajów będących satelitami ZSRR pod przewodnictwem Polaka – Leonarda Ziętka, które przybyły w towarzystwie przywódców Antykomunistycznej Partii Pracy – Stana Keona i p.o. sekretarza Franka Dowlinga. Casey potwierdził, że oświadczenie polskiego rządu, iż wydarzenia w Poznaniu to sprawa wewnętrzna, wykluczało interwencję ONZ i choć „nie uspokajało to oburzonej niezliczonej rzeszy ludzi w wolnym świecie”, było merytorycznie uzasadnione, ponieważ pozostawało w zgodzie z Kartą Narodów Zjednoczonych<sup>167</sup>.

<sup>161</sup> NAA, A10302, Poznan-Disturbances, Message no. 723, Memorandum: Casey to Tange, 10 VII 1956 r.

<sup>162</sup> *Ibidem*.

<sup>163</sup> NAA, A10302, Poznan-Disturbances, Memorandum: Casey to McManus, 20 VII 1956 r.

<sup>164</sup> NAA, A10302, Poznan-Disturbances, Confidential Message no. 726, Memorandum: Kevin to Tange, 11 VII 1956 r.

<sup>165</sup> R.G. Menzies, *Statement in the House of Representatives Commonwealth of Australia...*, s. 282.

<sup>166</sup> NAA, A10299, Casey: Ministerial Correspondence, Casey to Cameron, 25 VI 1955 r.

<sup>167</sup> NAA, A10302, Poznan-Disturbances, Message no. 748, Memorandum: Casey to Kevin to Tange, 12 VII 1956 r.; *New Australians Appeal for Release of Poles*, „The Canberra Times” (Canberra), 13 VII 1956, s. 12.

Ostrożne podejście rządu australijskiego do sprawy było spowodowane troską o zgodność ze stonowaną reakcją Wielkiej Brytanii, a z drugiej strony chęcią uniknięcia agresywnego stanowiska przyjętego przez Stany Zjednoczone, aby nie potęgować zakłóceń w stosunkach ze Związkiem Sowieckim i jego satelitami, w tym z Polską. Nie pojawiło się żadne nowe oświadczenie aż do 23 października 1956 r., gdy kryzys w Polsce opanowano i utworzono nowy reżim z Gomułką na czele. Formalne, liczące pięć akapitów oświadczenie dla parlamentu, wystosowane przez p.o. ministra, zarysowywało stan stosunków sowiecko-polskich i „silne polskie poczucie tożsamości narodowej i polskie przywiązanie do Kościoła katolickiego” oraz zawierało spekulacje na temat przyszłości<sup>168</sup>. Równoległe oświadczenie Caseya, wydane w chwili rozpoczęcia przez niego podróży do Wielkiej Brytanii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Nowej Zelandii, składało się z trzech krótkich akapitów, które przedstawiały kontekst refleksji na temat rosyjskiego imperia- lizmu, stanowiących część liczącego jedenaście ustępów raportu o bieżących sprawach zagranicznych<sup>169</sup>. Tak więc, jak napisał poeta: „Polskę odłożono do akt wraz z Samotraką”.

## Podsumowanie

Wydarzenia czerwca 1956 r. w Poznaniu nie wpłynęły w znaczący sposób na stosunki polsko-australijskie. Do końca listopada 1956 r. Australia i Polska położyły fundamen- ty pod wzrost handlu dwustronnego i wysłanie przedstawicielstw dyplomatycznych. W chwili tragedii w Poznaniu Australia, tak jak Wielka Brytania, dołączyła do światowego nurtu „zmuszającego do konkurencji” lub – jak twierdzi Bekes – „wymuszone- go współistnienia”<sup>170</sup> ze Związkiem Sowieckim i wzmocnienia dwustronnego handlu z blokiem wschodnim, w tym z Polską. Nie pozwolono, by „niepokoje” w Poznaniu zaburzyły priorytety rządu, a apele polskich emigrantów i ich sojuszników o podjęcie działań przeciwko polskiemu reżimowi rząd grzecznie (choć nie bez współczucia) odrzucił ze względu na cele swojej polityki zagranicznej.

Minister Casey i stróżowie australijskiej polityki zagranicznej, sekretarz Tange i za- stępca sekretarza Kevin, nie musieli się obawiać peryferyjnych lobby. Postulaty wolnych wyborów w Polsce, przedstawiane przez Polonię i powiązane z nią grupy, uznano za nierealne. Odpowiedź na apel o podjęcie działań w sprawie zwolnienia aresztowanych w Poznaniu była do przewidzenia w świetle reakcji na wcześniejszy apel o uwolnienie kard. Wyszyńskiego. Być może apele antykomunistycznego lobby byłyby skuteczniej- sze, gdyby miało ono opracowaną strategię działania i było bardziej zaangażowane w sprawę polską. Naciski na rząd Menziesia mogłyby być wywierane za pośrednictwem dwóch senatorów Antykomunistycznej Partii Pracy, od których poparcia zależało jego utrzymanie się u władzy. Antykomunistyczni przywódcy zadowalali się jednak kokie- towaniem Polaków i innych emigrantów z Europy Wschodniej, których znaczenie jako potencjalnych wyborców dostrzegały wszystkie partie polityczne.

<sup>168</sup> P. McBride, *Statement in the House of Representatives Commonwealth of Australia, 23 X 1956 r.*, „Current Notes on International Affairs”, t. 27, Canberra 1956, s. 654.

<sup>169</sup> R.G. Casey, *Statement, 23 X 1956 r.*, „Current Notes on International Affairs”..., s. 653.

<sup>170</sup> C. Békés, *Cold War, Détente and the 1956 Hungarian Revolution...*, s. 6.

Poznański Czerwiec wywarł wpływ na politykę wewnętrzną Australii, ponieważ do zaostrzenia rywalizacji w ruchu labourzystowskim posłużyła się nim żarliwa frakcja antykomunistyczna, chcąc zająć miejsce ALP jako prawowity reprezentant australijskich robotników. Podejmując sprawę ważną dla Polonii, przyjęła wraz z nią pozę wyższości moralnej i kontynuowała swoje ataki, uzasadniając je milczeniem ALP w sprawie Poznania.

Chociaż Polonii nie udało się uzyskać poparcia dla swojej sprawy od rządu Australii, potrafiła zmobilizować najwyższe szczeble hierarchii Kościoła katolickiego, ruch antykomunistyczny, imigrantów z Europy Wschodniej i intelektualistów w celu zwrócenia uwagi opinii publicznej na poznański Czerwiec dzięki akcjom o zasięgu ogólnokrajowym. Trudno zmierzyć zakres ówczesnego poparcia społecznego, ale liczba uczestników działań upamiętniających wydarzenia w Poznaniu była na tyle duża, żeby przykuć uwagę prasy przez większą część lipca. Listy Australijczyków nadsyłały wówczas do redakcji gazet także świadczą o współczuciu dla poznańskich robotników i ich rodzin oraz solidarności z walczącymi Polakami.

Poznański Czerwiec stanowił dla Polonii okazję do publicznego wyrażenia swoich przekonań politycznych, umocnienia tożsamości zbiorowej i pokazania, że katolicyzm oraz sprzeciw wobec komunizmu to fundamentalne cechy polskości. Co więcej, Polacy w Australii mogli odczuć pewną satysfakcję, że w ciągu trzech miesięcy od tragedii zmienił się w Polsce rząd i że ich działania na rzecz Polski i krew przelana w Poznaniu nie poszły na marne.

POZNAŃ LIPIEC 1956<sup>171</sup>

I

Krew Chrystusa to tusz drukarski na stronie,  
czarne nagłówki rozrzucone na arktycznej pustce  
papieru koło mojego kubka kawy...  
Przelykam czarną resztkę  
i wkręcam peta w palmę,  
która służy mi za popielniczkę. Dobra wściekłość  
narasta pod moją koszulką, ale w obliczu  
potencjalnie zimnego tostu – nagły spokój  
gasi winny węgiel, gdy ja z mamrotaniem  
(moim hołdem dla zabitych) wyciągam rękę po masło

II

Wisząc na pasku z tłumem zabitych Polaków,  
docieram do ostatniej stacji Drogi Krzyżowej  
zabitych na czas; zegar patrzy spode łba  
na mnie ze swoim wiecznym grymasem...  
Zamykając w szafce płaszcz i kapelusz  
(dogodny to grób do pozostawienia  
całunów żywych ludzi), w blasku  
słońca nad moim orzechowym biurkiem napawam się  
po cichu twarzą ogoloną i taką szczęśliwą.  
– A Polskę odłożono do akt z Samotraką.

III

Otoczone półmrokiem dzieci w James Park  
intonują „Anioł Pański”, by wilki trzymały się z daleka.  
– Życzę im powodzenia, ale życie to wiele spraw,  
których nie łączy nic z radością huśtawek;  
żelazne pierścienie karuzeli wygrywają samotną nutę.  
Zjeżdżalnie ciskają nas w ciemność bez ostrzeżenia,  
krzyczących o chleb i Boga.  
Uśmiecham się i mówię:  
– Cześć. Ale udręka Polski chwyta mnie za gardło.  
Gapię się na żonę sponad stołu,  
a nagle zjawia się krzyż z Chrystusem.

Bruce Dawe, Melbourne, lipiec 1956

<sup>171</sup> Bruce Dawe dowiedział się o wydarzeniach w Poznaniu – tak jak większość Australijczyków – w lipcu. Wtedy wydarzenia poznańskie nie były jeszcze znane jako poznański Czerwiec, dlatego zatytułował swój wiersz *Poznań Lipiec 1956*.

**Słowa kluczowe:** stosunki polsko-australijskie; australijska polityka zagraniczna; australijski antykomunizm; etniczny antykomunizm; polscy emigranci

**Adrian Rudzinski** (ur. 1957) – historyk, starszy wykładowca na Flinders University w Adelaide. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół polityki edukacyjnej. Autor opracowań dotyczących powojennej migracji, mobilności mniejszości etnicznych w Australii. Jego ostatnia publikacja to: *'Exile' Poles struggling for the 'hearts and minds' of children and youth in South Australia 1949–1959* („Journal of the Historical Association of South Australia” 2015).

**Victor Korobacz** (ur. 1946) – historyk, adiunkt na Flinders University w Adelaide. Zajmuje się badaniami nad kształtowaniem polityki we współczesnej Australii, edukacją i kulturą.

### ***Australian responses to Poland's June 1956 crisis***

*This article examines reaction in Australia and Australian foreign policy responses to Poland's June 1956 crisis – Poznański Czerwiec. Poznań's June events prompted immediate Australia-wide demonstrations and protests by Polish emigres who were supported by friends and allies in the Catholic Church and the anti-communist movement. Nation-wide and well-attended demonstrations in Australia and subsequent approaches by Poles and supporters required a disinterested government to develop a position on Poznań. Pressure on the government for a response, potentially disruptive to its foreign policies, was applied only by elements within the Australian political scene that posed little threat to its future. Poznań's greatest impact takes place within the peculiar nature of Australian politics where the Poznań issue was used to fan the flames of bitter rivalry within the labour movement by a strident anti-communist faction seeking to displace the Australian Labor Party and establish itself instead, as the legitimate representative of Australian workers. In taking up the Polish émigré cause, the Australian anti-communist leadership claimed the moral high-ground, but lacked sufficient strategic commitment to use their considerable parliamentary advantage to pressure the government to adopt a more muscular position on Poznań.*

**Key words:** Australian-Polish relations; Australian foreign policy; Australian anti-communism; ethnic anti-communism; Polish emigres